

ISSN 2545-2096

DWUMIESIĘCZNIK



BIULETYN

INSTYTUTU BADAŃ ORMIAŃSKICH

3
lipiec
sierpień
2018





OD REDAKCJI

Szanowni Państwo,

Mamy przyjemność oddać do Waszych rąk trzeci numer „Biuletynu Instytutu Badań Ormiańskich”. W tym numerze dominuje jednak tematyka polska. Cztery teksty związane są z mieszkającymi w Polsce Ormianami – z czego trzy z historią, kulturą i dorobkiem Ormian Polskich zamieszkujących w przeszłości na dawnych Kresach Wschodnich oraz ich potomkami osiadłymi na ziemiach zachodnich w wyniku akcji repatriacyjnych po II wojnie światowej. Biuletyn rozpoczyna wywiad z Martą Axentowicz-Bohosiewicz, prezesem Armenian Foundation, która w tym roku obchodzi dziesięciolecie realizacji niezwykle ważnego dla Ormian Polskich projektu „Kuty nad Czeremoszem. Mała stolica Ormian”.

Dwa z tekstów poświęcone są przemianom politycznym zachodzącym w Armenii. Objęcie urzędu premiera przez Nikola Pasziniana, działacza opozycyjnego, któremu udało się usunąć z urzędu i odsunąć od władzy rządzącego od dwóch dekad byłego prezydenta Serża Sargsjana, rozpoczęło okres przemian w Armenii. W tym kontekście uwagę wszystkich Ormian przykuwa kwestia rozstrzygnięcia wyborów do władz miejskich (65 osobowej Rady Starszych, która później wybiera burmistrza) w Erywaniu. Zmuszenie do ustąpienia byłego burmistrza Tarona Margariana, oskarżonego o korupcję, sprzeniewierzenie pieniędzy miejskich oraz nieudolność było już dużym sukcesem. Wybory, które zaplanowane są na 23 września mają być sprawdzianem dla ormiańskiego społeczeństwa, a zarazem stanowić ocenę zdolności poszczególnych ugrupowań politycznych do walki z dominującą nadal Republikańską Partią Armenii. Aresztowanie z końcem lipca Roberta Koczariana, prezydenta Armenii w latach 1998-2008 i oskarżenie go o złamanie konstytucji i próbę obalenia ustroju państwa w związku z tragicznymi wydarzeniami, jakie miały miejsce 1-2 marca 2008 roku w Erywaniu podczas pacyfikacji pokojowej demonstracji przeciwko sfałszowanym wyborom prezydenckim, stało się pretekstem do przedstawienia sylwetki tego ormiańskiego polityka i postawienia pytania, czy naprawdę chodzi tu tylko o sprawiedliwość.

Postaraliśmy się także przybliżyć czytelnikom niezwykle radosne ormiańskie święto Wardawar, które od trzech lat jest także hucznie obchodzone (aczkolwiek nie tak jak w Armenii) przez Ormian mieszkających w Polsce.

Ostatni tekst poświęcony jest skomplikowanemu problemowi zapisywania nazwisk ormiańskich, a do napisania go skłoniła nas uwaga jednego z naszych ważnych czytelników – za którą jesteśmy bardzo wdzięczni.

Jak zwykle mamy także nadzieję, że nowy numer okaże się pomocny w poszukiwaniu źródeł i inspiracji do badań naukowych.

Redakcja



SPIS TREŚCI

WYWIAD

- 4 Z Martą Axentowicz-Bohosiewicz rozmawia Renata Król-Mazur

OPRACOWANIA, OPINIE, BADANIA

- 8 Dni Ormiańskie w ramach Festiwalu Dziedzictwa Kresów (Renata Król-Mazur)
- 10 Wardawar w Dolinie Będkowskiej 8 lipca 2018 roku (Renata Król-Mazur)
- 12 Były prezydent Armenii Robert Koczarian aresztowany. Próba rozliczenia czy polityczna zemsta? (Krzysztof Fedorowicz)
- 17 Kto weźmie Erywań? W przededniu wyborów do rady miejskiej stolicy Armenii (Paweł Nieczuja-Ostrowski, Gor Ordyan)
- 22 Badania nad społecznością ormiańską w Oławie (Grzegorz Pełczyński)
- 23 Ormiańskie nazwiska – jak je pisać? (Paweł Nieczuja-Ostrowski)
- 26 WYDARZENIA
- 29 PRZEGLĄD PUBLIKACJI

WSPÓŁPRACA POLSKO-ORMIAŃSKA

16 sierpnia zostało podpisane memorandum o współpracy naukowej między Instytutem Badań Ormiańskich i Zakładem Badań Diaspory Instytutu Archeologii i Etnografii Narodowej Akademii Nauk Republiki Armenii.

Zakład powstał w 2011 roku. Jego głównym zadaniem jest stworzenie niezbędnych zasobów analitycznych do badania współczesnej Diaspory ormiańskiej. W tym celu prowadzi on badania ekonomicznego i społecznego potencjału różnych społeczności ormiańskiej na całym świecie, jak też poszukuje sposobów ich integracji oraz przygotowuje strategie zachowania i wzmacniania tożsamości narodowej. Zakład realizował takie projekty m.in. jak: „Narodowa republika w ormiańskiej prasie. Z perspektywy Armenii i diaspory” (2012), „Etnosocjologiczny projekt badawczy dotyczący Ormian w Rosji i Krasnodarze” (2011-2013), „Sposoby rozwiązywania integracyjnych i adaptacyjnych problemów ormiańskich imigrantów przybyłych z Syrii” (2013-2015), „Wspomnienia świadków ludobójstwa Ormian” (2014), „Migracja i nowa diaspora ormiańska” (2014). Kierownikiem oddziału jest dr hab. Ruben Karapetian.

Na stronie zakładu dostępne są w wersji elektronicznej publikacje będące efektem badań. Część z nich jest także w wersji rosyjskiej: <http://diasporastudies.am/ds/en/Publications>

Redakcja



ԱՓՅՈՒՌԹԻ ԴԵՏԱՉՈՏՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐԻ ԲԱԺԻՆ
DEPARTMENT OF DIASPORA STUDIES



WYWIAD



(fot. źródło: gloria.tv)

ROZMOWA Z MARTĄ AXENTOWICZ-BOHOSIEWICZ

Marta Axentowicz-Bohosiewicz wywodzi się z rodziny ormiańskiej pochodzącej z polskich Kresów Wschodnich, jest prezesem Fundacji Armenian Foundation (www.fundacjaormianska.pl).

Renata Król-Mazur: Dzień dobry Pani Marto, inspiracją do przeprowadzenia tego wywiadu stał się mały jubileusz. Od dziesięciu lat realizuje Pani program „Kuty nad Czeremoszem. Mała stolica Ormian”, o którym będę chciała w dalszej części wywiadu szerzej z

Panią porozmawiać. Zacznę jednak od innego pytania. Pochodzi Pani ze staroormiańskiego rodu Axentowiczów, którego przedstawiciele zamieszkujący od kilku wieków m.in. w Kamieńcu Podolskim, Jazłowcu, Lwowie, Brodach, Stanisławowie wnieśli trwałe wkład w rozwój tych miast. Pani mąż – Maciej Bohosiewicz również pochodzi z rodziny ormiańskiej. Można powiedzieć, że Pani rodzina cała „prześlągnięta” jest ormiańskością. Czy wychowywana była Pani w kulturowaniu ormiańskiej kultury i tradycji?

Marta Axentowicz-Bohosiewicz: Dzień dobry, tak jak najbardziej, Ormianie i ormiańskość zawsze była obecna w naszym domu. To przede wszystkim msze św. w obrządku ormiańsko – katolickim sprawowane najpierw przez ks. Kazimierza Filipiaka z Gdańska, a następnie przez ks. Józefa Kowalczyka z Gliwic. To tradycyjna zupa Ormian Polskich – gandzabur podawana podczas uroczystości rodzinnych. To także działalność społeczna na rzecz środowiska ormiańskiego – dziadek, Grzegorz Axentowicz inicjator założenia organizacji skupiającej Ormian (od 1965 roku), Tata – Marek Axentowicz, sekretarz nieformalnych spotkań środowiska Ormian warszawskich, siostra Małgorzata Axentowicz – Prezes Koła Zainteresowań Kulturą Ormian i w końcu moja skromna osoba wieloletni sekretarz KZKO(dzięki tej funkcji udało mi się chociaż korespondencyjnie poznać znakomitą większość Ormian Polskich). Oczywiście nasz ślub również odbył się w obrządku ormiańsko – katolickim.

Czy Pani dzieci również wychowywane są w takiej tradycji? Na ile czują się Polakami, a na ile Ormianami. Czy ormiańska przeszłość jest dla nich ważna?

- To chyba pytanie do nich. Na pewno staraliśmy się im przekazać tzw. podstawy - są ochrzczeni w obrządku ormiańskim, są bardziej ormiańscy niż ich rodzice, a przez to chyba bardziej naturalne były dla nich wszystkie sprawy związane z tożsamością ormiańską.

Była Pani wraz z mężem twarzą kampanii społecznej promującej podwójną tożsamość. Przy Państwa wizerunku widniał napis: „Jesteśmy Ormianami, jesteśmy Polakami”. Co czuje osoba, która w pewien sposób rozdarta jest między dwoma narodami? Czy ta podwójna tożsamość była dla Pani kiedykolwiek problemem?

- Nigdy nie była problemem, na pewno nie jesteśmy rozdarci, to pewne. Fenomen etniczny Ormian Polskich ubogacił nas o tradycję kulturę i historię dwóch wspaniałych narodów.

Od wielu lat jest Pani związana z Fundacją Ormiańską pełniąc od 2008 r. funkcję jej prezesa. Czym zajmuje się Fundacja i jakie są jej priorytetowe zadania?



- Nasza działalność skupiona jest na Ormianach Polskich – ich tradycjach, historii i kulturze – priorytetowym zadaniem, jest to, abyśmy my, ich potomkowie, nigdy o nich nie zapomnieli; integracji środowiska Ormian Polskich, a także Ormian w Polsce; pracy z młodzieżą pochodzącą z rodzin Ormian Polskich

Od 2008 r. Fundacja Ormiańska realizuje projekt „Kuty nad Czeremoszem. Mała stolica Ormian” Jak zrodził się pomysł tego projektu? Czy chodziło tylko o ocalenie resztek własnej rodzinnej historii (Pani pradziadkowie pochodzili z Kut)?

- Zastanawialiśmy się jak zaktywizować młode pokolenie, mając własne doświadczenie ze spotkań środowiska, które zwykle dla młodych ludzi są mało atrakcyjne. Podjęliśmy decyzję o zorganizowaniu projektu, który łączyłby integrację młodych ludzi z całej Polski, naukę historii i kultury Ormian Polskich oraz przypominałoby o tradycjach. Wszystko to jest podane w przystępny sposób w trakcie fascynujących, zagadkowych podróży do ormiańskich miejsc na Kresach Wschodnich.

Na czym polega ten projekt? Proszę o szersze przybliżenie go czytelnikom.

- Najważniejsze jest miejsce realizowania projektu. Kuty skąd pochodzi wielu przodków Ormian, Kuty miejsce, gdzie zachował się język, Kuty, gdzie jeszcze mogliśmy spotkać Ormian Polskich pamiętających ten okres świetności miasteczka, który był m.in. zasługą Ormian, Kuty to przede wszystkim cmentarz, na którym można znaleźć właściwe wszystkie nazwiska Ormian Polskich. Projekt polega na zebraniu młodych ludzi pochodzących z rodzin Ormian Polskich z całej Polski i wspólnym wyjeździe do Kut. Po drodze odbywa się zwiedzanie najważniejszych miejsc związanych z Ormianami. W czasie obozu wolontariackiego organizujemy wykłady dotyczące historii Ormian Polskich, lekcje języka ormiańskiego, warsztaty kulinarne, zajęcia sportowe oraz pracujemy na cmentarzu. Prowadzimy prace inwentaryzacyjne, porządkowe i konserwatorskie.

Zaczynając ten projekt jednym z Pani celów było zintegrowanie młodego pokolenia Ormian Polskich, ale czas pokazał, że zaangażowali się w niego także Ormianie z tak zwanej nowej emigracji, a także Ormianie z zagranicy np. Francji, USA. Jakie więc znaczenie dla integracji całego środowiska ormiańskiego w Polsce ma ten projekt?

- Cieszymy się, że możemy pokazać młodym ludziom spuściznę Ormian Polskich. Bardzo chcemy, aby każdy Ormianin Polski (a przecież takimi również staną się Ormianie tzw. nowej emigracji) byli dumni ze swoich korzeni, ze swoich przodków. Zwiększająca się liczba młodych wolontariuszy pokazuje zainteresowanie tematem nie tylko najmłodszych, ale również ich rodziców i dziadków. Zdarzają się sytuacje, że po wyjeździe młodego człowieka również rodzice decydują się na wyjazd rodzinnymi śladami na Kresy.

Czy uważa Pani, że Ormianie Polscy mogą zainteresować i przyciągnąć do siebie i do swojego dorobku imigrantów z Armenii? Jaki jest ich stosunek do tego co robią z Wami w Kutach, Czerniowcach, Baniłowie i innych miastach zamieszkałych przed wojną przez Ormian, a obecnie znajdujących się na Ukrainie?

- Wydaje mi się, że pozwala im to na poznanie znaczenia Ormian Polskich w historii, kulturze, nauce Rzeczypospolitej.

W projekt „Kuty nad Czeremoszem. Mała stolica Ormian” zaangażowani są głównie młodzi ludzie. Jak udało się ich Pani przyciągnąć do tego pomysłu i co Pani robi, że z roku na rok jest ich coraz więcej, a przecież jest to niejednokrotnie ciężka praca fizyczna i w dodatku wolontariacka?

- Działalność naszej Fundacji zawsze była ukierunkowana na młodych ludzi, na współpracę z najmłodszym pokoleniem. Działania sportowe, edukacyjne, kulturowe powodują, że wyjazd do Kut staje się atrakcją. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że czasami muszą oni sięgnąć do albumów rodzinnych, aby móc w pełni uczestniczyć w wyjeździe, a to samo w sobie jest integracją całego środowiska – nawet jeśli dzieje się na odległość.

Co dają im te wyjazdy? Jak je przeżywają i w jaki sposób odbijają się one na ich dalszym życiu?



- Zwiększają ich świadomość, integrują ze społecznością, aktywniej uczestniczą w wydarzeniach ormiańskich w Polsce (spotkania, bale, itp.) oraz działają w strukturach Fundacji.

Z jednej strony wdraża ich Pani w działalność społeczną. Z drugiej strony jest Pani ich nauczycielem i przewodnikiem, pokazującym jak zainteresować się historią własnej rodziny, przeszłością własnego narodu, grupy, miejsca z którym ich przodkowie byli związani.

- Tak, ale dzięki nim my też mamy szansę poznać ormiańskie rodziny. To ciekawe kiedy możemy próbować różnych wariacji na temat gandzaburu. [bazą tej zupy jest esencjonalny rosół, który gotuje się z uszkami z mięsem wołowym, do niej dodaje się chorut – powstaje on ze zmielonej pietruszki, selera, kopru i estragonu, pozostawionych w hulance, czyli zakwaszonym mleku, które następnie są formowane w kształt stożka i suszone - przyp. red.]

Jak wygląda zwykły dzień w trakcie waszego wyjazdu na Ukrainę?

- Pobyt reguluje ściśle określony plan dnia. Śniadanie, zajęcia edukacyjne, zajęcia językowe, zajęcia sportowe, w zależności od pogody i potrzeb prace porządkowo-renowacyjne na cmentarzu, obiad, wycieczki do miejsc związanych z Ormianami, prezentacje multimedialne, prezentacje filmów, kolacja i szeroko rozumiana integracja.

To bardzo bogaty i intensywny program. Z kim współpracujecie przy realizacji tego projektu? Jakie instytucje i ludzie Was wspierają?

- Miejscowa społeczność, parafia rzymsko-katolicka w Kutach, stowarzyszenie Ormian w Czerniowcach, rodziny Ormian Polskich.

W jaki sposób finansowany jest projekt? Wyjazd, zakwaterowanie, wyżywienie uczestników, sprzęt używany do prac renowacyjnych, materiały, itp. rzeczy nie mało przecież kosztują.

- Projekt realizowany przez Fundację, która jest uznaną organizacją mniejszości ormiańskiej, finansowany jest z dotacji MSWiA, zgodnie z obowiązującą w Polsce ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 6 stycznia 2005 r.

Czy rezultaty Waszej pracy są udostępniane szerszemu gronu odbiorców – inwentarze, albumy, książki?

- Tak na stronie internetowej, wydaliśmy także 3 publikacje tzw. poobozowe. Nasza działalność związana z projektem „Kuty nad Czeremoszem. Mała stolica Ormian” prezentowana była na różnych konferencjach.

Co udało się Wam osiągnąć w ciągu 10 lat trwania projektu?

- Z niematerialnych: Udało nam się wzbudzić u młodych Ormian Polskich zainteresowanie swoim pochodzeniem. Z materialnych: uratowanie wielu ormiańskich artefaktów na Kresach Wschodnich, w tym XVII wiecznej ormiańskiej płyty nagrobnej. Dokonaliśmy skatalogowania istniejących tam jeszcze cmentarzy ormiańskich.

Kresy Wschodnie to pojęcie bardzo szerokie. W jakich miejscowościach zostały przeprowadzone te prace?

- Prace porządkowo – inwentaryzacyjno-konserwatorskie prowadzimy w Kutach, Śniatynie, Horodence, Czerniowcach i Baniłowie.

Jakie są Pani plany na przyszłość i co chciałaby Pani jeszcze osiągnąć realizując ten projekt?

- Chciałabym, aby projekt „Kuty nad Czeremoszem. Mała stolica Ormian” był realizowany dwuetapowo: W Polsce – kwalifikacja i przygotowanie kandydatów. W Kutach – finisaż z nagrodą dla najlepszych uczestników w postaci wyjazdu do kraju przodków – Armenii.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę realizacji wytyczonych przez Fundację celów.



BIOGRAM

Marta Axentowicz-Bohosiewicz

Urodziła się w 1970 r. w Warszawie, córka Marka i Anny Axentowiczów. Ukończyła studia w warszawskiej Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego ze specjalnością marketing w turystyce. W 1987 r. została sekretarzem Koła Zainteresowań Kulturą Ormian (KZKO) przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym w Warszawie. Od 2012 r. jest prezesem Fundacji Armenian Foundation, kontynuującej prace KZKO. Działa na rzecz środowiska Ormian – starej i nowej emigracji. Współpracuje z organizacjami ormiańskimi na Ukrainie, Libanie, we Włoszech oraz polonią w Armenii. Kierowana przez nią Fundacja organizowała konferencje poświęcone tematyce ormiańskiej oraz wystawy, m.in. „Ormianie w służbie Rzeczypospolitej” – poświęcona wybitnym Ormianom służącym w wojsku polskim. Z inicjatywy Marty Axentowicz-Bohosiewicz Fundacja wydała grę karcianą „Ormianie na Dywanie” pokazującą jak zastężyli się Ormianie dla dyplomacji polskiej w okresie staropolskim. Sztandarowym przedsięwzięciem realizowanym przez kierowaną przez nią Fundację jest projekt „Kuty nad Czeremoszem. Mała stolica Ormian” mający na celu ratowanie cmentarzy ormiańskich znajdujących się na dawnych Kresach Wschodnich.

Marta Axentowicz-Bohosiewicz za swoją działalność społeczną została odznaczona różnymi nagrodami i medalami: nagroda Fundacji Polcul im. Jerzego Bonieckiego [Fundacja założona w 1980 r. w Australii, której celem jest promowanie zaangażowania i gospodarności w duchu tolerancji społecznej i odpowiedzialności – przyp. red.], Złoty medal Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Medal wdzięczności Ministerstwa Diaspory Republiki Armenii.



Wyjazd do Kut, 2017 rok (fot. <http://fundacjaormianska.pl>)

**OPRACOWANIA, OPINIE, BADANIA**

Renata Król-Mazur

DNI ORMIAŃSKIE W RAMACH FESTIWALU DZIEDZICTWA KRESÓW

W ramach tegorocznego Festiwalu Dziedzictwa Kresów, który odbył się w dniach od 26 lipca do 5 sierpnia 2018 r. pod patronatem m.in. Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, marszałka sejmiku RP Marka Kuchcińskiego raz marszałka województwa podkarpackiego Władysława Ortyła i Narodowego Centrum Kultury, miały miejsce Dni Ormiańskie (2-4 sierpnia). Zorganizowane były przez Fundację Dziedzictwa i Kultury Ormian Polskich. W obchodach Dni ormiańskich uczestniczył Pan Ambasador Republiki Armenii w Polsce Edgar Ghazarian wraz z całą rodziną.

W ramach Dni można było zapoznać się z wielowiekową kulturą Ormian polskich zamieszkujących dawne Kresy Wschodnie, a także Ormian w Armenii. Obejmowały zwiedzanie miast, w których Ormianie stanowili znaczącą społeczność, bądź, z których wywodzili się znani ormiańscy działacze społeczni, ludzie kultury, czy kupcy. Pod opieką fachowych przewodników grupa mieszkających w Polsce Ormian zarówno ze starej, jak i nowej emigracji spacerowała po Jarosławiu – mieście słynącym ze słynnych targów bydła, na które kupcy ormiańscy przyprowadzali woły z Mołdawii, Podola, aby dalej pędzić je na Śląsk i do Niemiec. Największe wrażenie zrobiły kilkunastokondygnacyjne, wentylowane podziemia, służące za magazyny dla miejscowych kupców, jak i pamiątkowa drewniana tablica z połowy XVIII w. na której w języku ormiańskim umieszczono nazwiska osób, które pomagały tamtejszej ludności w trakcie trwania zarazy. Zwiedzano także przepiękny Zamość – miasto, w którym od końca XVI w. Ormianie stworzyli odrębną gminę z własnym wójtem, ławnikami oraz sądownictwem i gdzie Ormianie zamieszkiwali nie tylko we własnej dzielnicy, ale i w innych częściach miasta. W XVII w. miało ich tam być 300. Do dnia dzisiejszego w Zamościu pozostały nie tylko piękne kamienice ormiańskie, ale także inne ślady ich bytności, chociażby w postaci tablic epitafijnych (Brama Lubelska), czy też zrekonstruowanej w tamtejszym muzeum izby ormiańskiej. W Zamościu zrobiono sobie pamiątkowe zdjęcie w miejscu, gdzie we wrześniu tego roku ma zostać poświęcony chaczkar, który zostanie przywieziony tu z Armenii.

Pobyt w Lubaczowie rozpoczął się od wernisażu prac Helen Arut i Surena Vardaniana, zorganizowanym w Muzeum Kresów. Obydwoje artyści pochodzą z Armenii (Giumri, Wanadzor), kształcili się we Lwowie, a realizują się zawodowo w Polsce. Helent Arunt tworzy znakomite witraże, obrazy, oraz formy użytkowe, a jej prace znajdują się w muzeach na terenie Polski, Ukrainy, Holandii, USA i w kolekcjach prywatnych. Suren Vardanian, który od 1992 r. mieszka w Polsce, w Rzeszowie, znany jest, jako ilustrator książek, twórca rysunków, obrazów i fotografii. Jego prace pokazywane są na wystawach w Polsce, Ukrainie, Słowacji, Kanadzie. Prace artystów ormiańskich będą pokazywane w Lubaczowie do 18 sierpnia, a następnie we wrześniu w Jarosławiu. W Lubaczowie można także było zwiedzić wystawę tymczasową „Kwitnące tkaniny. Kwiatowe motywy na tkaninach w kolekcji Muzeum Kresów w Lubaczowie” i podziwiać piękne szaty liturgiczne, z których najstarsze uszyte były z tkanin perskich, tureckich, jak i z pasów kontuszowych.

W Lubaczowie w budynku Państwowej Szkoły Muzycznej odbywała się główna część imprez związanych z prezentacją Ormian, jako jednych z twórców kultury Kresów Wschodnich. Miała miejsce mała konferencja, na której wygłoszono kilka referatów: „Świętowanie u Ormian kuckich z przykładami muzycznymi i niespodzianką (Romana Obrocka), „O artystach ormiańskich w sztuce polskiej” (Maria Ohanowicz-Tarasiuk), „Archiwum Polskich Ormian i jego ciekawostki (Hanna Kopczyńska-Kłós), „Liturgia ormiańska – jej duchowa głębia i piękno” (ks. prof. Józef Naumowicz). Pokazany został także film zrealizowany w 2015 r. przez Artura Jaworskiego o polskich pracach konserwatorskich w katedrze ormiańskiej we Lwowie.



Ormianie i sympatycy w Zamościu, w miejscu gdzie we wrześniu 2018 r. ma zostać poświęcony chaczkar (fot. R. Król-Mazur)

Wiele wzruszeń dostarczyło spotkanie z jednym z współautorów książki „U podnóża Owidiusza. Rozkwit i zagłada wspólnoty kuckiej nad Czeremoszem” – Zbigniewem Manugiewiczem. Specjalnie na prezentację tej książki i spotkanie z drugim z współautorów – Jerzym Tustanowskim, przyjechał z Gdyni 92 letni dawny mieszkaniec Kut Pan Stanisław Napp. Przyjechał by nie tylko wspominać jak dawniej wyglądało życie w pięknych, wielokulturowych Kutach (mieszkali tam Polacy, Ormianie, Ukraińcy, Żydzi), ale by móc podziękować ojcu Jerzego Tustanowskiego – Zbigniewowi – lekarzowi w Kutach, który w czasie wojny nie tylko uratował mu życie, ale również troskliwie się nim opiekował. Z wielkim zainteresowaniem publiczności spotkała się cześć artystyczna, w której zaprezentowana została muzyka ormiańska w wykonaniu: Astghik Gasparian (śpiew), Zofia Trystuła-Hovhannisjan (duduk, zurna), Mher Tigranian (ormiański bęben). Bawiono się tak dobrze, że część Ormian zdecydowała się wyjść na scenę i wspólnie tańczyć, pod przewodnictwem Pana Ambasadora Edgara Ghazariana i Pani Wioli Khodkarian, mieszkającej od lat w Polsce gruzińskiej Ormianki. W ciągu całego dnia prowadzone było przez Monikę Agopsowicz z Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian stoisko z książkami poświęconymi Ormianom. Równie wielką popularnością, zwłaszcza najmłodszych mieszkańców Lubaczowa, cieszyło się skryptorium rozłożone na środku rynku przez Daniela Lalika, który w replice średniowiecznych okularów uczył kaligrafii – pisania alfabetu ormiańskiego. Można było skosztować ormiańskie przysmaki: tołmę z sosem czosnkowym, lawasz, sałatkę tabule, basturmę, ciasto gata przygotowane przez Astghik Gasparian – tłumaczkę i pieśniarkę oraz jej męża Mhera Tigraniana, a także pierniczki przygotowane przez Romanę Obrocką według przepisu starego przepisu Ormian kuckich. Zwieńczeniem obchodów była msza święta odprawiona w obrządku ormiańskokatolickim 4 sierpnia w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Lubaczowie przez ks. Józefa Naumowicza. Liturgia uświetniona została przez 5-sosbowy chór męski pod kierunkiem Jakuba Kopczyńskiego. Dni ormiańskie spotkały się z tak dużym zainteresowaniem, że dyrektor artystyczny Festiwalu Dziedzictwa Kresów Anna Kobiątka powiedziała, że



nie wyobraża już sobie Festiwalu bez Ormian. A oni już zapowiedzieli swoją obecność na przyszłorocznym Festiwalu.



Koncert muzyki w ramach konferencji (fot. R, Król-Mazur)

Renata Król-Mazur

WARDAWAR W DOLINIE BĘDKOWSKIEJ 8 LIPCA 2018 R.

Wardawar, czyli święto róż (od ward – róża) i wody jest jednym z najbardziej ulubionych świąt Ormian. To święto narodowe obchodzone jest 98 dni po Wielkanocy. Jego korzenie sięgają jednak czasów pogańskich, kiedy w Armenii czczona była bogini Astghik (gwiazdka), bogini wody, miłości i płodności – ukochana Wahagna (boga ognia i wojny). Bogini rozrzuciła nasiona miłości na ziemi, a jej ukochany pilnował by wzeszły, stając do walki ze złymi mocami, które chciały je zniszczyć. Według jednego z podań, w czasie jednej z takich walk Wahagn został ranny, a Astghik pospieszyła mu na ratunek. Po drodze skaleczyła nogę o krzak róży i przyzdobiała jej krzew swoją krwią – w ten sposób Ormianie tłumaczą dlaczego czerwona róża jest symbolem miłości). Astghik sprawowała też opiekę nad źródłami i ujęciami wody (ze względu na położenie tego kraju, woda była tam od zawsze cenna). W tych miejscach ludzie ustawiali wiszapy – kamienne obeliski w kształcie ryby, które były jednym z symboli Astghik.

W Armenii to święto łączone jest także z Noe. Kiedy arka osiadła na górze Ararat, a Noe wraz z rodziną zszedł na ląd, kazał swoim synom oblewać się nawzajem wodą, na wspomnienie potopu. W ten dzień wszyscy więc oblewają się wodą i nikt nie może się obrazić, za to. Uważa się, że każdy powinien zostać obłany, bowiem woda w tym dniu ma moc uzdrawiającą. Wardawar rozpoczynano od pielgrzymek do



sanktuariów i świętych wód. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa w Armenii święto to zostało przejęte przez Ormiański Kościół Apostolski, który uczynił z niego święto Przemienienia Pańskiego. Dzisiaj w Armenii, święto to ma charakter kościelny, ale z zachowaniem starych pogańskich tradycji. Ponieważ od wody zależy urodzaj, dlatego też Wardawar był też świętem plonów. Do kościołów zanoszono kłosy zbóż, aby zostały pobłogosławione, zapewniając tym samym uprawom rosnącym na polach ochronę przed zniszczeniem. W ten dzień dziewczęta zbierały wielobarwne bukiety kwiatów, które potem ukradkiem rzucały do ogrodów i podwórek bliskich i sąsiadów. W ten dzień młodzi ludzie rozpalali ogniska i tańczyli wokół nich taniec ludowy shurjpar. W wielu miejscach organizowane były targi, zabawy, pikniki, wesole przedstawienia. Jedną z ważnych ceremonii było puszczenie w niebo gołębi hodowanych w ciągu roku. Niektórzy dopatrują się w tym też nawiązania do Noego (wypuszczony przez niego z arki gołąb miał sprawdzić czy jest suchy ląd). Obecnie w Armenii jest to jedno z najbardziej popularnych i radosnych świąt, przy czym mało kto celebruje jego religijny wymiar. Na ten dzień dzieci i młodzież w Armenii czekają cały rok, bowiem mogą wtedy bezkarnie oblać każdego strumieniami wody. W Erywanii najbardziej hucznie bawią się ludzie w Jeziorze Łabędzim – nie tylko ochlapują się wodą z jeziora, ale także wciągają do niego przechodzące obok osoby. Przechodnie wciągani są też do fontann znajdujących się na Placu Republiki. W przewodnikach oraz na stronach internetowych można znaleźć porady jak zabezpieczyć swoje rzeczy (telefon, dokumenty) w torebce przed uszkodzeniem wodą. W tym dniu nikt idący ulicą w Armenii nie pozostanie suchy.

To radosne święto jest również hucznie obchodzone przez Ormian w diasporze. W Polsce staraniem Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego z Krakowa (a zwłaszcza działających w nim przedstawicieli nowej emigracji) od trzech lat organizowany jest Wardawar. W ten dzień do Doliny Będkowskiej, która jest najdłuższą z dolin Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej przyjeżdżają Ormianie z całej Polskie, w tym także ambasador Republiki Armenii w Polsce, Pan Edgar Ghazarian wraz z rodziną. Dolina Będkowska posiada unikalne walory estetyczno-krajobrazowe (skałki wapienne, rzeka, lasy, łąki, wodospad, jaskinie), przyrodnicze, geologiczne, a także historyczne. W Brandysówce – gospodarstwie agroturystycznym z drewnianymi wiatami do grillowania i dużym polem namiotowym w tym dniu rządzą Ormianie. Biesiadują, grillują, jedzą tradycyjne ormiańskie przysmaki z nieodzownym szaszłykiem na czele. Są opowieści, wspomnienia, zabawy, muzyka, tańce. Dzieci szaleją w potoku Będkówka, który przepływa przez środek Brandysówki. Czerpaną z niego wodą oblewają członków imprezy (ale pilnują się żeby nie oblewać obcych osób). Jest to wspaniała impreza integracyjna – całe środowisko ormiańskie w Polsce. Polscy Ormianie zapoznają się z obcymi dla nich zwyczajami, tańcami i gramy, zaś Ormianie nowej emigracji, w tym też imigranci, poznają jakże odmienny od ich, dorobek kulturowy polskich Ormian. Szczególnie zadowolone są kobiety, które chętnie wymieniają się przepisami na potrawy, ciasta oraz nawzajem uczą się jak je przygotować. W zapewnienie ormiańskich przysmaków angażuje się także działająca w Krakowie Restauracja Ormiańska. Co roku organizatorzy zapewniają uczestnikom jakieś atrakcje (np. uczestnicy pierwszego wardawaru mogli zwiedzić znajdującą się kilka kilometrów od Brandysówki unikatową Jaskinie Nietoperzy).

Tegoroczny Wardawar, który odbył się 8 lipca również zgromadził wielu Ormian. Oprócz tradycyjnego biesiadowania i oblewania się wodą można było skorzystać z takich atrakcji jak:

- warsztaty taneczne, w trakcie których można było nauczyć się tańców tradycyjnych: koczari, jarchuszta (prowadziła je Hripsime Mamikonyan);
- warsztaty ceramiki ormiańskiej dla dzieci (prowadziła Ani Muradyan – ormiańska artystka, tworząca w Krakowie);
- gra w nardy.

Ponieważ pogoda dopisała, wszyscy bawili się wspaniale do późnych godzin. Żegnając się, zapewnili, że za rok znowu przybędą do Doliny Będkowskiej, by wspólnie bawić się w tę radosną świątę.

(<http://otk.org.pl/>; www.welcomearmenia.com/; www.itinari.com/)



Krzysztof Fedorowicz

BYŁY PREZYDENT ARMENII ROBERT KOCZARIAN ARESZTOWANY. PRÓBA ROZLICZENIA CZY POLITYCZNA ZEMSTA?



Robert Koczarian
(fot. źródło: news.am)

W sobotę 28 lipca 2018 roku Robert Koczarian, prezydent Armenii w latach 1998-2008, został aresztowany. Oskarżono go o złamanie konstytucji i próbę obalenia konstytucyjnego ustroju państwa w związku z tragicznymi wydarzeniami, jakie miały miejsce 1-2 marca 2008 roku w Erywaniu podczas pacyfikacji pokojowej demonstracji przeciwko sfałszowanym wyborom prezydenckim. To pierwszy tak wysokiej rangi polityk armeński, aresztowany po przejęciu władzy przez Nikoła Pasziniana.

Aresztowanie byłego prezydenta wpisuje się w program działania nowego rządu, którego premier zapowiedział koniec przywilejów dla politycznych elit i rozliczenie wszystkich tragicznych wydarzeń związanych z protestami społecznymi, jakie miały miejsce w niepodległej Armenii. Warto jednak dodać, że próba ustalenia i rozliczenia bezpośrednich sprawców tragicznych wydarzeń w Erywaniu w marcu 2008 roku ma także wymiar osobisty dla premiera Nikoła Pasziniana, który był wówczas jedną z osób poszkodowanych. Czy jest to więc tylko i wyłącznie próba

rozliczenia, czy może także polityczna zemsta, jak twierdzą zwolennicy Roberta Koczariana. W tym kontekście warto przypomnieć, kim był Robert Koczarian i jaką rolę odgrywał w systemie politycznym Armenii w latach 1997-2008.

Robert Koczarian, urodzony w 1954 roku w Stepanakercie, prezydent Republiki Górskiego Karabachu w latach 1994-1997, w systemie politycznym Armenii pojawił się wiosną 1997 roku z inicjatywy pierwszego prezydenta Armenii, Lewona Ter-Petrosjana. Po wyborach prezydenckich w 1996 roku, charakteryzujących się szeregiem nieprawidłowości i związaną z tym wątpliwą legitymizacją prezydenta, Lewon Ter-Petrosjan podjął działania zmierzające do odbudowy swojego autorytetu i umocnienia pozycji na scenie politycznej. Postępujący kryzys gospodarczy i wzrastające niezadowolenie społeczne stały się przyczyną powołania na stanowisko premiera Armenii w marcu 1997 roku Roberta Koczariana, prezydenta Republiki Górskiego Karabachu i bohatera wojny karabachskiej.

Desygnowanie popularnego karabachskiego przywódcy Roberta Koczariana na premiera Armenii miało doprowadzić do zakończenia przedłużającej się coraz bardziej ostrej konfrontacji między władzą a opozycją w sytuacji postępującego kryzysu gospodarczego, częściowo wynikającego z ekonomicznej blokady państwa ze strony Turcji i Azerbejdżanu. Prezydent, czyniąc Koczariana premierem, chciał po raz kolejny podeprzeć się autorytetem polityków mających spore zasługi w walce o Górski Karabach.

Robert Koczarian miał duży autorytet wśród politycznych elit, także wśród opozycji, spore zasługi w walce o Górski Karabach i umiejętności funkcjonowania w niesprzyjających warunkach. Dużym jego atutem była możliwość spojrzenia na kwestię Górskiego Karabachu z perspektywy Armenii. Autorytet i silna osobowość premiera miały wówczas dać gwarancję, że przez długi czas będzie trwał na stanowisku bez względu na okoliczności zewnętrzne.



Wykorzystując autorytet nowego premiera Roberta Koczariana, prezydent Lewon Ter-Petrosjan podjął działania zmierzające do uregulowania konfliktu w Górskim Karabachu. Od połowy 1997 roku publicznie głosił stanowisko, że konieczne jest szybkie uregulowanie konfliktu. Zaproponował kompromisowe rozwiązanie sporu, które miałby polegać na pozostawieniu Karabachu w składzie Azerbejdżanu z dużą autonomią za cenę przełamania ekonomicznej blokady i przewyciężenia w związku z tym wewnętrznymi problemami gospodarczymi. Uznał, że kwestia poprawy sytuacji ekonomicznej państwa jest ważniejsza niż utrzymywanie nieokreślonego statusu Górskiego Karabachu bez realnych szans na jego zmianę ze strony społeczności międzynarodowej. Lewon Ter-Petrosjan mówił wprost o nierealnej polityce podtrzymywania istniejącego status quo. 1 listopada 1996 roku w prasowym artykule o znamienym tytule „Wojna albo pokój? Czas pomyśleć”, szczegółowo przedstawił propozycje regulacji konfliktu, które w społeczeństwie potraktowane zostały jako zdrada. Szczególnie ostre komentarze pojawiły się ze strony władz Republiki Górskiego Karabachu.

Takie poglądy spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem opinii publicznej i doprowadziły do poważnych rozbieżności w ocenie kwestii karabachskiej w elitach politycznych Armenii, co skutkowało rozpoczęciem „wojny na górze”. Stanowisko prezydenta w sprawie Górskiego Karabachu zdecydowanie rozchodziło się poglądami grupy wysokich urzędników państwowych i było nie do przyjęcia przez premiera Roberta Koczariana, który szybko wyrastał na nowego lidera politycznego i coraz bardziej umacniał się na swoim stanowisku kosztem prezydenta tracącego popularność.

Na początku 1998 roku w pełni ujawniły się sprzeczności stanowisk między prezydentem a premierem Robertem Koczarianem, ministrem obrony Wazgenem Sargsjanem oraz ministrem spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa narodowego Serżem Sargsjanem. Ta grupa osób zagroziła urzędującemu prezydentowi zamachem stanu i skłoniła Lewona Ter-Petrosjana do złożenia dymisji w dniu 3 lutego 1998 roku. Prezydent ustąpił ze stanowiska, które tymczasowo (do momentu wyboru nowego prezydenta) przejął zgodnie z konstytucją dotychczasowy premier, Robert Koczarian.

Przedterminowe wybory prezydenckie odbyły się w marcu 1998 roku. W pierwszej turze największą liczbę głosów uzyskali Robert Koczarian (38,8%) i Karen Demirczian (30,6%) przy frekwencji 63%. W drugiej turze największe poparcie uzyskał były premier Robert Koczarian (59,49% głosów) a jego kontrkandydat Karen Demirczian (40,51% głosów). Po tym zwycięstwie rozpoczął się w Armenii tzw. proces „karabachizacji” elit politycznych, czyli obsadzanie wysokich stanowisk państwowych osobami pochodzącymi z Górskiego Karabachu, co doprowadziło do jeszcze większej polaryzacji na scenie politycznej zwłaszcza po wyborach parlamentarnych w 1999 roku.

Pierwsze lata prezydentury Roberta Koczariana można określić mianem prezydenckiej dyktatury oligarchii polowej, gdyż w swoich działaniach kierował się bardziej działaniami doraźnymi uwarunkowanymi aktualną sytuacją, niż dalekosiężną strategią państwa. Celem stało się zabezpieczenie interesów otaczającej go elity władzy, a system polityczny miał być przekształcony w narzędzie utrzymania dominującej pozycji. Miały temu służyć wybory parlamentarne, które odbyły się w maju 1999 roku. Jednak ich wyniki doprowadziły do kolejnej polaryzacji sceny politycznej i pojawienia się kolejnego podziału, tym razem wśród dotychczasowych sojuszników.

W wyniku wyborów parlamentarnych w maju 1999 roku pozycję dominującą w parlamencie posiadał wyborczy blok „Jedność” (uzyskał poparcie 41,6%), składający się Republikańskiej Partii Armenii i Ludowej Partii Armenii, którą utworzył Karen Demirczian, główny rywal Roberta Koczariana z wyborów prezydenckich. 10 czerwca 1999 roku na pierwszym posiedzeniu parlamentu przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego wybrany został Karen Demirczian, a były minister obrony narodowej i do niedawna najbliższy współpracownik prezydenta Roberta Koczariana, Wazgen Sargsjan, otrzymał funkcję premiera. W politycznej elicie Armenii nastąpiło kolejne biopolarne rozbitcie i wyraźny podział na zwolenników prezydenta i premiera, do niedawna bliskich sojuszników.



Byli sojusznicy szybko stali się wrogami. Prezydent Robert Koczarian zaczął tracić sojuszników na rzecz Wazgena Sargsjana, byłego dowódcy grup polowych z Górskiego Karabachu, byłego ministra obrony i człowieka legendy, który cieszył się coraz większym poparciem i poważaniem wśród społeczeństwa, ale także co ważniejsze, wśród wojska i służb bezpieczeństwa Armenii. Dla prezydenta momentem przełomowym było nawiązanie współpracy przez Wazgena Sargsjana z Karenem Demirczianem, w wyniku której pozycja prezydenta coraz bardziej stawała się nominalna wobec silnego bloku antyprezydenckiego, jaki ukształtował się w parlamencie.

Postępująca polaryzacja armeńskiej sceny politycznej skutkująca powstaniem dwóch przeciwstawnych bloków, prezydenckiego i antyprezydenckiego, oraz kwestia coraz bardziej realnego porozumienia pokojowego w kwestii uregulowania konfliktu w Górskim Karabachu, stały się z dużą dozą prawdopodobieństwa, przyczyną tragicznych wydarzeń w Zgromadzeniu Narodowym Armenii w październiku 1999 roku. 27 października 1999 roku pięć uzbrojonych osób wtargnęło do parlamentu i zastrzeliło najważniejsze osoby w kraju. Zginął premier Wazgen Sargsjan, przewodniczący parlamentu Karen Demirczian, dwóch jego zastępców, trzech deputowanych i minister w randze wicepremiera. Zginęli główni przeciwnicy polityczni urzędującego prezydenta, co w połączeniu z przedłużającym się śledztwem nad sprawcami zamachu zrodziło spekulacje, że władze były w to częściowo zamieszane. Pojawiły się nawet oskarżenia pod adresem prezydenta Roberta Koczariana, że zamach był inspirowany przez jego otoczenie, tym bardziej że zginęli jego najwięksi rywale polityczni.

Zginęli wszyscy, którzy mogliby w przyszłości stanowić jakąkolwiek konkurencję czy zagrożenie dla prezydenta Roberta Koczariana. Wprawdzie podczas śledztwa nigdy nie udowodniono ani prezydentowi, ani żadnym innym siłom politycznym inspiracji do zamachu, to jednak liczne niejasności podczas procesu i niewyjaśnione samobójstwa części sprawców w areszcie spowodowały, że do dziś o inspirację do tego czynu podejrzewany jest prezydent Robert Koczarian lub ewentualnie inne osoby powiązane z ówczesnymi władzami Górskiego Karabachu. Osłabienie opozycji antyprezydenckiej w wyniku zamachu oraz wcześniejsze usunięcie Lewona Ter-Petrosjana pozwoliły Robertowi Koczarianowi na umocnienie się u władzy. Odsunął także od władzy weteranów wojny karabachskiej, którzy do tej pory stanowili jego zaplecze polityczne. To pozwoliło prezydentowi także zneutralizować wpływy funkcjonującej jeszcze opozycji i wygrać kolejne wybory prezydenckie w roku 2003.

Przeprowadzone na przełomie lutego i marca 2003 roku wybory prezydenckie odbywały się w warunkach silnej polaryzacji politycznej, związanej z całym czasem istniejącym społecznym niezadowoleniem z rządów prezydenta Roberta Koczariana. O urząd głowy państwa ubiegało się dziewięciu kandydatów, w tym Robert Koczarian oraz Stepan Demirczian, syn zabitego w 1999 roku Karena Demircziana. Frekwencja wyniosła 63,15%. Robert Koczarian uzyskał najwięcej głosów (49,48 %) a Stepan Demirczian (28,22%). Tym samym konieczna była druga tura wyborów, która odbyła się 5 marca 2003 roku. Frekwencja wyniosła 68,44%. Wygrał Robert Koczarian, którego poparło około 67,45% głosujących, jego rywala poparło około 32,55% głosujących. Jednak wyniki tych wyborów doprowadziły do ulicznych zamieszek i protestów opozycji, która zgłaszała zastrzeżenia co do uczciwości tych wyborów i szeregu nadużyć w ich trakcie.

Obserwatorzy międzynarodowi z ramienia OBWE uznali wprawdzie wyniki tych wyborów, ale zarzucili administracji państwowej sporo nieprawidłowości. Ich zdaniem ze względu na liczne rażące nieprawidłowości i nierówność warunków wyborczych dla kandydatów wybory dalekie były od międzynarodowych standardów. Wskazywano na negatywną atmosferę kampanii, w której miało miejsce sporo incydentów zakłócających przebieg kampanii. Przed drugą turą doszło do aresztowania około dwustu zwolenników opozycji. Część z nich przetrzymywano przed dwa tygodnie, stosując przesłuchania i nie pozwalając na skorzystanie z pomocy prawnej. Media publiczne ukazywały kandydatów tendencyjnie, faworyzując urzędującego prezydenta, nie zapewniając też równego dostępu



innym kandydatom. Zwracano uwagę na nieprawidłowości zarówno podczas głosowania, jak i podczas liczenia głosów. Stwierdzono też liczne przypadki fałszowania kart wyborczych.

Opozycja ostatecznie nie uznała wyników wyborów i zaskarżyła je do Sądu Konstytucyjnego. Sąd Konstytucyjny utrzymał w mocy wyniki wyborów i uznał wygraną Roberta Koczariana, ale zasugerował zarówno prezydentowi i parlamentowi, przeprowadzenie referendum zaufania do prezydenta w ciągu roku od przeprowadzonych wyborów. Komentując tę decyzję, Prezes Sądu Konstytucyjnego Gagik Harutiunian powiedział, że takie posunięcie byłoby skutecznym sposobem na przewycięzenie sprzeciwu opinii publicznej oraz potwierdzeniem zasadności drugiej kadencji prezydenta Roberta Koczariana. Propozycja zorganizowania referendum potwierdzającego legitymizację prezydenta było rozwiązaniem nie prawnym, ale politycznym, które miało na celu wyjście z twarzą z tego konfliktu każdej ze stron. Zarówno prezydent, który mógł interpretować decyzję Sądu jako potwierdzenie swojej prezydentury, jak i opozycja, upatrując w tej decyzji szansy na publiczne wotum nieufności dla prezydenta. Ta propozycja stanowiła też możliwość przeniesienia sporu politycznego z ulicy na poziom „sfery konstytucyjnej” i rozwiązania problemu politycznego metodami konstytucyjnymi, a nie ulicznymi. Niestety, nie została ona podjęta zarówno przez prezydenta, który odmówił przeprowadzenia referendum, jak i przez opozycję, która masowymi protestami próbowała zmusić prezydenta do ustąpienia.

W lutym 2004 roku rozpoczęły się opozycyjne demonstracje żądające ustąpienia prezydenta, który nie zgodził się na przeprowadzenie referendum legitymizującego jego władzę zgodnie z propozycją Sądu Konstytucyjnego. Działania przeciw uczestnikom wieców rozpoczęła prokuratura, uznając je za nielegalne. Kryzys pogłębił się wraz z bojkotem uczestnictwa w pracach parlamentu partii opozycyjnych. W protestach w kwietniu 2004 roku w Erywaniu uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób. Demonstracje zostały brutalnie rozpędzone przez policję a w rozwiązanie konfliktu zaangażowało się Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, które wysłało misję obserwacyjną do Armenii. Po wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2003 roku opozycja w Armenii przestała odgrywać większą rolę w systemie politycznym. Kontrolny pakiet władzy znalazł się w rękach prezydenta Roberta Koczariana i Serża Sargsjana (minister obrony i sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego), którzy skupili wokół siebie wszystkie najważniejsze sfery władzy państwowej i nie podlegali praktycznie jakiegokolwiek kontroli.

Podczas gdy prezydent Robert Koczarian pełnił już drugą kadencję, powstała konieczność wyboru jednego kandydata obozu władzy, który byłby zdolny do zwycięstwa i zachowania dotychczasowego stanu posiadania przez rządzące elity. Tym samym rok 2007 stał pod znakiem przygotowań do wyborów prezydenckich i poszukiwania właściwego kandydata, zarówno po stronie rządowej, jak i opozycyjnej. Spowodowało to naturalną konsekwencję w postaci zdominowania politycznego dyskursu podstawowym pytaniem: Kto po Koczarianie? Odpowiedź na to pytanie była ważna nie tylko dla przeciętnego obywatela, ale także dla struktur biznesowych, zainteresowanych brakiem poważniejszych zmian.

Wybór padł na jednego z najbardziej zaufanych współpracowników i przyjaciół Roberta Koczariana, dotychczasowego ministra obrony narodowej, Serża Sargsjana. W marcu 2007 niespodziewanie zmarł premier Andranik Margarian i pojawiła się potrzeba szybkiego znalezienia jego następcy. Funkcje przewodniczącego Republikańskiej Partii Armenii przejął minister obrony narodowej Serż Sargsjan i to on zgodnie z decyzją prezydenta Roberta Koczariana został 4 kwietnia 2007 roku premierem. Podążał tą samą drogą, jak dotychczasowy prezydent. Stopniowo stawał się jedynym kandydatem obozu władzy i coraz częściej wymieniany był jako następcą Roberta Koczariana.

W lutym 2008 roku odbyły się wybory prezydenckie, w których zdecydowanymi faworytami było dwóch polityków: kandydat obozu władzy, dotychczasowy premier Serż Sargsjan i były prezydent Lewon Ter-Petrosjan, który stanął na czele opozycji. Deklaracja Lewona Ter-Petrosjana o starciu w wyborach



zmieniła niespodziewanie układ sił na armeńskiej scenie politycznej, wzmocniła opozycję i skomplikowała plany grupie rządzącej. Mimo tego w przeprowadzonych 19 lutego 2008 roku wyborach prezydenckich już w pierwszej turze zwyciężył kandydat obozu władzy, premier Serż Sargsjan, uzyskując oficjalnie 52,82% głosów. Jego rywal, lider opozycji Lewon Ter-Petrosjan uzyskał 21,50 % głosów. Kandydaci opozycyjni wnieśli do Sądu Konstytucyjnego skargi na przebieg i wynik wyborów. Ten jednak odrzucił je ze względów proceduralnych. Lewon Ter-Petrosjan uznał wybory za sfałszowane i już następnego dnia wezwał zwolenników do publicznego protestu.

21 lutego 2008 roku w centrum Erywanii rozpoczęły się wielotysięczne demonstracje, których uczestnicy domagali się powtórzenia wyborów. Inspirowano się „kolorowymi rewolucjami” z Ukrainy i Gruzji, (m. in. niesiono ze sobą flagi Ukrainy, zorganizowano miasteczko namiotowe na wzór kijowskiego majdanu). W protesty licznie zaangażowała się młodzież. Do początku marca przebiegały one generalnie w spokojnej atmosferze. Czynniki oficjalne określiły je jednak jako próbę bezprawnego przejęcia władzy.

Mimo faktu oczywistych nadużyć, które miały na celu uniknięcie drugiej tury wyborów, ich przebieg nie został zakwestionowany ani przez Zachód, ani przez Rosję. Misja OBWE uznała wprawdzie wybory za odbiegające od przyjętych norm wyborów demokratycznych, ale nie zakwestionowała ich wyników i uznała je za wiążące. W raporcie podkreślano brak publicznego zaufania do procesu wyborczego. Zwrócono uwagę na szereg nieprawidłowości, zarówno w czasie kampanii, jak i głosowania. Kwestionowano zwłaszcza niezależność administracji wyborczej, równość szans i bezstronność mediów podczas kampanii, przejrzystość procesu liczenia głosów oraz skuteczność procedur skarg i odwołań. Odnotowano też takie nieprawidłowości, jak próby zastraszania wyborców oraz komisji podczas wyborów i manipulowania nimi, akty przemocy wobec uczestników kampanii, manipulacje kartami i protokołami wyborczymi. Zastrzeżenia wzbudziły w niektórych okręgach niemal stuprocentowa frekwencja oraz znacznie wyższa niż gdzie indziej liczba głosów uznanych za nieważne.

Opozycja jednak nie rezygnowała i postanowiła protestować do skutku. 1 marca 2008 roku, w ostatnich dniach urzędowania prezydenta Roberta Koczarian, władze użyły siły i brutalnie spacyfikowały protestujących. Zginęło 8 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych (20 osób rannych podczas pacyfikacji zmarło później w szpitalach w wyniku odniesionych ciężkich ran i obrażeń). Kontrolę nad miastem przejęło wojsko, wprowadzono stan wyjątkowy i rozpoczęto represje wobec opozycji. Krwawej pacyfikacji towarzyszyły podpalenia samochodów i grabieże sklepów. Zakazano zgromadzeń i zawieszono niezależne media. Przystąpiono także do aresztowań opozycjonistów.

Brutalna pacyfikacja powyborczych protestów sprawiła, że Armenia wkroczyła w najpoważniejszy w swojej współczesnej historii kryzys polityczny. Echa tych wydarzeń zdecydowanie niekorzystnie wpłynęły na międzynarodowy wizerunek Armenii i mocno pogorszyły postrzeganie tego państwa w świecie. Społeczność międzynarodowa wyraziła duże zaniepokojenie głębokim kryzysem politycznym, w jakim znalazła się Armenia.

Brutalny sposób tłumienia protestów stał się przedmiotem krytyki ze strony Stanów Zjednoczonych i Rady Europy. Specjalni sprawozdawcy Rady Europy ds. Armenii podkreślili, że podczas pacyfikacji użyto nieuzasadnionej przemocy, a wojsko stosowało broń bojową (np. transportery opancerzone i czołgi) oraz granaty. Zwrócono uwagę na brak niezależnego dochodzenia i bezpodstawne przetrzymywanie w aresztach uczestników protestów. Stwierdzono poważne naruszenia w dziedzinie praw człowieka i wolności słowa oraz niedoskonałości systemu wyborczego. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy rozważało nawet możliwość pozbawienia głosu delegacji Armenii w sytuacji niezastosowania się rządu do zaleceń.

Mające miejsce w 2008 roku wydarzenia w Erywanii znalazły się także w raporcie Human Rights Watch, która zwróciła uwagę, że Armenia znajduje się na drodze do autorytaryzmu i łamania podstawowych



praw człowieka. Również w corocznym raporcie Departamentu Stanu USA odniesiono się do sytuacji politycznej w Armenii po wyborach prezydenckich. Zwrócono uwagę na złą sytuację w zakresie wolności mediów, bezkarność struktur siłowych oraz uchybienia w sądownictwie i siłach zbrojnych. Swoje niezadowolenie wyraziła także Unia Europejska podczas wizyty specjalnego wysłannika ds. Kaukazu Południowego w maju 2008 r. Oczekiwano niezależnego śledztwa w sprawie wydarzeń, przywrócenia swobód obywatelskich i dialogu władzy z opozycją, grożąc usunięciem Armenii z Rady Europy. W takich okolicznościach dobiegła końca druga kadencja prezydenta Roberta Koczariana, który dziś będąc w areszcie będzie miał możliwość udowodnić swoją niewinność lub potwierdzić stawiane zarzuty, że jest odpowiedzialny za użycie siły.

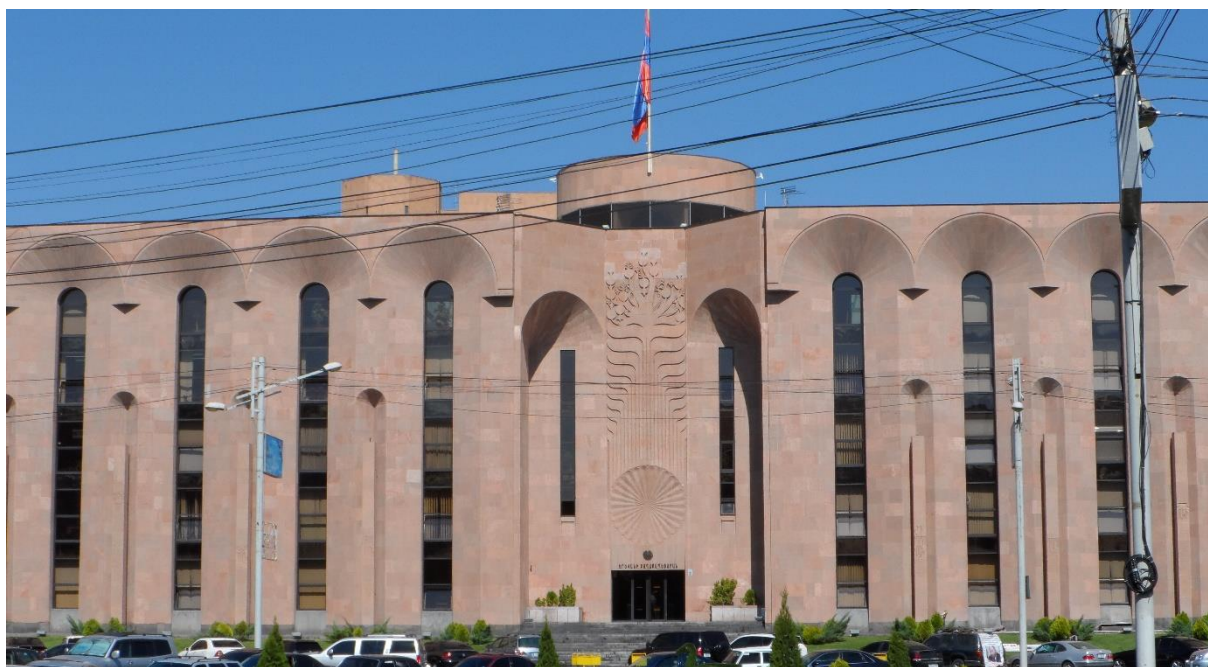
Znany armeński politolog Suren Zolian charakteryzując funkcjonowanie tandemu Koczarian-Sargsjan zwrócił uwagę na dalsze umacnianie ukształtowanego klanu i wskazywał na postępujący autorytaryzm mechanizmów politycznych Armenii. Uważał, że mamy do czynienia ze specyficznym stylem sprawowania władzy, który można określić jako „tandemokrację”, co doprowadziło do upodobnienia się armeńskiego systemu politycznego do wzorców rosyjskich, gdzie w procesie alternacji władzy główną rolę odgrywa nominacja, a nie wolne i demokratyczne wybory.

Paweł Nieczuja-Ostrowski, Gor Ordyan

KTO WEŹMIE ERYWAŃ? W PRZEDEDNIU WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ STOLICY ARMENII

Na 23 września 2018 roku zapowiedziano wybory do Rady Starszych Erywania, które pozwolą wyłonić także nowego burmistrza miasta.

9 lipca 2018 roku swoją rezygnację z urzędu ogłosił dotychczasowy burmistrz stolicy Armenii, Taron Margarian, syn byłego premiera RA Andranika Margariana (w latach 2000-2007). Taron Margarian swoje



Budynek władz miasta w Erywaniu (fot. P. Nieczuja-Ostrowski)



stanowisko piastował od 2011 roku. Ponownie objął je po wyborach do Rady Starszych Erywania w 2013, i po raz trzeci po wyborach w 2017 roku.

Taron Margarian urodził się w 1978 roku w Erywanii. W 2001 roku ukończył Ormiańską Akademię Rolniczą z tytułem inżyniera mechanizacji rolnictwa. Swoją karierę polityczną rozpoczął dosyć wcześnie, w wieku 18 lat wstępując do Republikańskiej Partii Armenii (RPA). Dwa lata później, w 1998 roku został szefem struktur RPA w erywańskiej dzielnicy (dystryktu) Awan, którym pozostał aż do 2011 roku. W latach 2001-2003 pracował w oddziale dla dzielnicy Nor Nork państwowego komitetu katastru nieruchomości, początkowo jako specjalista, a następnie jako dyrektor oddziału. W 2003 roku został wicedyrektorem agencji zarządzania zasobami biologicznymi Ministerstwa Ochrony Przyrody RA. W 2005 roku został wybrany przewodniczącym wspólnoty dzielnicy (dystryktu) Awan, którą to funkcję powierzono mu ponownie w 2008 roku. 31 maja 2009 roku wybrano go członkiem erywańskiej Rady Starszych. Niedługo po tym, 7 lipca, jednogłośnie Rada powierzyła mu stanowisko zastępcy burmistrza stolicy. Po ustąpieniu dotychczasowego burmistrza Karena Karapetiana (późniejszego premiera RA), Rada Starszych Erywania 11 listopada 2011 roku wybrała to stanowisko Tarona Margariana. Wybrana 5 maja 2013 roku nowa Rada Starszych ponownie powierzyła mu stanowisko burmistrza, a po wyborach 14 maja 2017 roku uzyskał je po raz trzeci. Od 2012 roku Taron Margarian był także członkiem zarządu rządzącej RPA.



Taron Margarian
(fot. źródło: www.yerevan.am)

Na fali protestów „aksamitnej rewolucji” w Armenii, której celem było odsunięcie od władzy w państwie Serża Sargsjana i rządzącej Republikańskiej Partii Armenii (RPA), w maju 2018 roku rozpoczęły się protesty żądające ustąpienia Tarona Margariana, członka zarządu RPA, ze stanowiska burmistrza Erywania. Miały one jedną znacznie mniejszy wymiar, a w obronie burmistrza równocześnie podjęli demonstracje jego zwolennicy.

Burmistrzowi zarzucano nieefektywne wydatkowania budżetu miasta, przez co wiele problemów pozostawało nierozwiązanych (w tym słaba komunikacja), ale też korupcję panującą w mieście. Należy przypomnieć, że niezadowolenie mieszkańców wywołały wcześniejsze jego działania, jak niszczenie starych budynków w centrum Erywania, w wyniku czego oblicze architektoniczne miasta nieodwołalnie się zmieniło, jak i wycinka drzew w stolicznych parkach.

Doniesienia mediów w drugiej połowie czerwca o zgromadzonym przez burmistrza prywatnym majątku wartym wiele milionów dolarów, wywołały ponownie protesty przeciwników i oskarżenia o korupcję. Stały się one przyczyną ustąpienia Tarona Margariana ze stanowiska.

Zgodnie z ustawą o samorządzie miasta Erywań, burmistrza stolicy wybiera ze swego grona 65-osobowa Rada Starszych. 16 lipca przeprowadziła ona nadzwyczajne wybory nowego burmistrza. Jedynym zgłoszonym kandydatem była Zaruhi Postandżian (Postanjan), szefowa opozycyjnej wobec RPA partii „Kraj Moreli” (Jerkir Cirani). Jej ugrupowanie posiadało jednak zaledwie 3 miejsca w radzie, która zdominowana była przez RPA zajmującą aż 46 miejsc. Pozostałe miejsca były w posiadaniu: frakcji Jelk premiera Nikoła Pasziniana – 14 i bezpartyjnych – 2. W tej sytuacji politycznej wybór Zaruhi Postandżian na nowego burmistrza zakończył się porażką, który nie mógł się dokonać ze względu na brak kworum, bowiem w posiedzeniu rady uczestniczyło zaledwie 5 jej członków (w tym 3 z „Kraju Moreli”).

Niemożliwość wyboru głowy miasta uruchomiło proces rozpisania nowych wyborów do Rady Starszych Erywania. Już 19 lipca media zaczęły donosić o pierwszych potencjalnych kandydatach na przyszłego



burmistrza. Dopiero 18 sierpnia Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła datę wyborów: 23 września. Kampania wyborcza zaczyna się jednak dopiero 10 września i potrwa do 21 września.

Wybory do Rady Starszych Erywania, będące pierwszymi w Armenii wyborami po zwycięstwie „aksamitnej rewolucji”, postrzegane są jako sprawdzian preferencji wyborczych ormiańskiego społeczeństwa i rozpoznanie zdolności poszczególnych ugrupowań politycznych do zmierzenia się z dominującą dotychczas Republikańską Partią Armenii, w szykowanych przedwczesnych wyborach parlamentarnych. Z tego też powodu ujawniła się znaczna liczba środowisk zainteresowanych udziałem we wrześniowych wyborach. Miały one wyznaczony termin na zgłaszanie list wyborczych do 29 sierpnia.

W odpowiednim terminie zostało zgłoszonych 13 komitetów¹, choć chęć udziału w wyborach ogłaszało więcej, jak na przykład Socjalno-Demokratyczna Partia Hynczakian. Do wyborów stanęło ostatecznie 12: 8 partii i 4 sojusze wyborcze. Zgodnie z dotychczasową praktyką kandydat na pierwszym miejscu listy jest równocześnie kandydatem na burmistrza miasta.

W kolejności prezentowanej przez Centralną Komisję Wyborczą, 23 września zmierzają się:

Nr 1.

Partia „Kwitnąca Armenia” (Prosperous Armenia Party)

Partia Gagika Carukiana, której listę otwiera **Naira Zohrabian** (ur. 1965) deputowana Zgromadzenia Narodowego RA i przewodnicząca Stałej Komisji ds. Integracji Europejskiej. Lista kandydatów partii liczy aż 195 osób.



Nr 2.

Sojusz „Społeczność Erywania” ("Երևանի հանրակցություն"; Yerevan Society Parties Alliance)

W sojuszu pierwsze miejsce zajmuje **Anahit Tarchanian** (ur. 1959). Lista kandydatów sojuszu liczy 47 osób.



Nr 3.

Sojusz „Erywańczycy” („Երևանցիներ”; Yerevantsiner Parties Alliance)

Jego kandydatem na burmistrza został **Ararat Zurabian** (ur. 1963). Lista zawiera 53 kandydatów.



Nr 4.

Partia „Kraj Moreli” (Jerkir Cirani; Erkir Tsirani Party)

Prowadzona jest przez swoją liderkę **Zaruhi Postandžian** (ur. 1972). Na liście znalazło się łącznie 47 osób.





Nr 5.

Partia „Dziedzictwo” (Heritage Party)

Listę partii otwiera lider **Raffi Howhannisjan** (ur. 1959), urodzony w USA, były pierwszy minister niepodległej Republiki Armenii i w 2013 roku główny kontrkandydat Serża Sargsjana w wyborach prezydenckich. Na liście partii znalazło się 48 kandydatów.



Nr 6.

**Partia „Demokratyczna Droga” ("Ժողովրդավարական ուղի";
Democratic Way Party).**

Jej kandydatem na burmistrza został **Manuel Gasparian** (ur. 1995). Partia wystawiła 33 kandydatów do Rady Starszych.



Nr 7.

Sojusz partii „Mój Krok” (ԻՄ ԲԱՅՅԸ; May Step Parties Alliance)

Wysunął on na lidera **Hajka Marutiana** (ur. 1976), kandydata partii „Umowa Obywatelska” (premiera Nikola Pasziniana), aktywnego uczestnika inicjatywy „Zrób krok” w tegorocznych majowych protestach, lecz na co się zwraca uwagę, także aktora i komika. Lista kandydatów sojuszu liczy aż 170 osób.



Nr 8.

Sojusz Światło (ԼՈՒՅՍ ԴԱՇԻՆՔ; Luys Parties Alliance)

Listę otwiera **Artak Zejnalian** (ur. 1969), aktualny Minister Sprawiedliwości w rządzie Nikola Pasziniana. Sojusz wystawił na liście 112 osób.



Nr 9.

Ormiańskie Zjednoczenie Rewolucyjne Dasznakcutiun

Na liście partii pierwsze miejsce zajął **Mikajel Manukian** (ur. 1967). Łącznie zgłosił on 77 kandydatów.



Nr 10.

**Partia „Hajk” («Հայք» (Հայկազուններ) կուսակցություն;
Hayq (Haykazuns) Party)**

Liderem listy jest **Geworg Howsepian** (ur. 1961). Wystawiła ona 60 kandydatów.





Nr 11.

**Partia Reformatorów (Ռեֆորմիստների կուսակցություն;
Reformists Party)**

Na czele jej listy znalazł się **Artak Awetian** (ur. 1976). Jednak zgromadziła ona na swoich listach tylko 29 osób.



Nr 12.

**Partia „Kraj Prawa” (<Օրինաց երկիր> կուսակցություն)
Party Country of Legality)**

Listę partii otwiera **Mher Szahgeldian** (Shahgeldyan) (ur. 1969). Znalazło się na niej 116 osób.



W wyborach nie weźmie udziału zgłoszony Demokratyczno-Liberalna Unia Armenii (Հայաստանի Ժողովրդավարական Ազատական Միություն). Jej listę otwierał **Geworg Sandalian** (ur. 1967). Wystawiła ona jedynie 26 kandydatów.

Zwraca uwagę duża liczba komitetów, które zdecydowały się wystartować w wyborach do Rady Starszych Erywania. W maju 2017 roku uczestniczyły w nich zaledwie trzy komitety (RPA, Jelk, Jerkir Cirani), w maju 2013 roku i 2009 roku po siedem komitetów.

Co szczególnie istotne, to że nie zgłosiła swej listy Republikańska Partia Armenii, zwycięska w poprzednich dwóch wyborach, która ostatnio uzyskała aż 71,25 % głosów², deklasując rywali. Być może decyzja partii podyktowana została obawą o porażkę w konfrontacji przed zapowiadany wyborami parlamentarnymi. Dominacja RPA została zachwiana w wyniku „aksamitnej rewolucji”, a kolejna przegrana w ciągu kilku miesięcy mogłaby mieć dla niej znacznie poważniejsze konsekwencje. Porażka wydawała się być z resztą prawdopodobna ze względu na poważny kryzys wizerunku partii, której władza kojarzy się obecnie głównie z korupcją.

(źródło: media; www.elections.am)

Przypisy:

1. Registered candidates, Sunday, September 23, 2018 Yerevan Council of Elders Election, Central Electoral Commission - Republic of Armenia, <http://www.elections.am> (dostęp: 30.08.2018)
2. Summary, Sunday, May 14, 2017 Yerevan Council of Elders Election, Central Electoral Commission - Republic of Armenia, <http://www.elections.am> (dostęp: 30.08.2018)

14 Մայիս, 2017 Երևան ավագանու ընտրություններ

Ընդհանուր	Գրանցված թեկնածուներ	Արդյունքներ	Ամփոփ	Քարտեզ
ԵԼԲ	70 730	21.00%	14	
ԵԾԿ	26 107	7.75%	5	
ՀՀԿ	240 034	71.25%	46	

(źródło grafik: www.elections.am)



Grzegorz Pełczyński

BADANIA NAD SPOŁECZNOŚCIĄ ORMIAŃSKĄ W OŁAWIE

Pierwszy raz w Oławie byłem w 1991 r. Jeździłem wtedy po Polsce, szukając potomków Ormian Polskich, w związku z prowadzonymi przeze mnie badaniami. W Oławie znalazłem ich stosunkowo wielu.

Ponownie wybrałem się do tego dolnośląskiego grodu w roku ubiegłym, by wziąć udział w Dniu Ormiańskim. Była to impreza, na którą złożyło się otwarcie wystawy, sesja naukowa oraz msza w obrządku ormiańskokatolickim. Brałem udział w sesji, wygłaszając referat wspomnieniowy *W Oławie po 26 latach*.

Większość osób, z którymi rozmawiałem przed ćwierćwieczem już nie żyła. Ale na sali w oławskim ratuszu, gdzie odbywała się sesja, obecni byli ich potomkowie. Z dużą życzliwością przyjęli moje wspomnienia. Pytali też, czy zamierzam znowu prowadzić badania w Oławie. Szczerze mnie do nich zachęcali.

Postanowiłem w takim razie przyjechać do Oławy w roku następnym wraz ze studentami Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, w której mam przyjemność pracować. Studenci przeprowadzając wywiady z oławskimi Ormianami, realizowaliby jeden z przedmiotów w swoim programie studiów – Badania Empiryczne.

1 lipca przybyłem zatem z jedenastoma studentami do Oławy. Naszą protektorką w interesującym nas środowisku była pani Janina Kordys, dyrektorka Powiatowej i Miejskiej Biblioteki, aktywnie w tym środowisku działająca. Pomogła nam skontaktować się z oławskimi Ormianami. Udostępniła jedno z pomieszczeń bibliotecznych na nasze potrzeby. Bez jej wsparcia badania byłyby na pewno znacznie utrudnione.

Badania miały na celu poznanie korzeni osiadłych w Oławie rodzin ormiańskiego pochodzenia. A także ich życia w tym mieście po przesiedleniu z Kresów Wschodnich. Interesował nas też ich dzień dzisiejszy.

Do Oławy po drugiej wojnie światowej przybyło wiele rodzin z Kut i Bukowiny czyli z miejsc, gdzie najdłużej zachowały się ormiańskie tradycje. Przybyli między innymi: Axentowiczowie, Amirowiczowie, Janowiczowie, Markiewiczowie, Mojzesowiczowie, Norsesowiczowie.

Pierwszym burmistrzem Oławy był Jakub Axentowicz (dziadek pani Kordys), który funkcję swą sprawował od 27 maja do 10 października 1945 r. Ten przedwojenny urzędnik pocztowy ze Śniatynia nadawał się na burmistrza w pierwszej fazie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, ale potem musiał zastąpić go komunista. Przez wiele lat Axentowicz był inwigilowany przez UB w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Marka”.

Kolejny znany oławski Ormianin, już niestety nieżyjący to Tadeusz Rosół, rusycysta, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego. Urodził się w Kutach, jego matka Aniela pochodziła ze znanego rodu Mojzesowiczów. Jej to zapewne zawdzięczał przywiązanie do polskiej ormiańskości. Dzisiaj te tradycje kontynuuje jego córka Blandyna Rosół-Niemirowicz, polonista również pracująca w oławskim liceum.

Inną, zasłużoną postacią z tego kręgu był Antoni Markiewicz, syn Jana Markiewicza z Kut, więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych. Był nauczycielem historii, także dyrektorem Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Oławie. Poza tym radnym i publicystą.

Niewielka kolonia ormiańska w Oławie starała się trwać przy swej ormiańskości. Pomagali w tym księża obrządku ormiańskiego, którzy od czasu do czasu ją odwiedzali, szczególnie z okazji jakichś uroczystości rodzinnych. Nie ominęły ją jednak procesy asymilacyjne. Przyczyniły się do nich małżeństwa mieszane.



Współcześnie więc dominują Ormianie, którzy są Ormianami po jednym z rodziców, a nawet tylko po jednym z dziadków.

Jak dowiodły po raz kolejny prowadzone przeze mnie badania, wątek ormiański w ich świadomości pozostaje jednak bardzo silny. Trudno wszakże wyzbyć się związku z jednym z najstarszych narodów świata, a także ze społecznością, która tak chlubnie zapisała się w historii Rzeczypospolitej. Dlatego w kościele przy Rynku jest tablica ku czci Ormian pomordowanych w Turcji w 1915 r., oraz tych, co przez setki lat żyli w Polsce. Dlatego odbywają się tu wspomniane Dni Ormiańskie. Niewątpliwie są to wystarczające powody, aby tą grupą zajmowali się etnologowie.

Paweł Nieczuja-Ostrowski

ORMIAŃSKIE NAZWISKA – JAK JE PISAĆ?

Jak poprawnie zapisywać ormiańskie nazwiska po polsku? Jest to problem nie tylko dla osób, które pierwszy raz się z nimi spotykają, ale też dla publicystów, ekspertów, a nawet uczonych, którzy zajmują się tematyką ormiańską. Stąd pojawiają się obok siebie różne wersje nazwisk, np. dla nazwiska **Փաշինյան** (obecnego premiera Armenii) takie jak: *Paszynian, Paszinjan, Paszinian, Paszinyan, Pashinyan*, a dla nazwiska **Սարգսյան** (byłego, jak i obecnego prezydenta Armenii) takie jak: *Sargsjan, Sargsian, Sargsyan*, a nawet *Sarkisjan, Sarkisyan, Sarkissian*. Jak widać wariacji na łamach przeróżnych publikacji jest znaczna ilość i choć może część piszących nie przywiązuje do poprawności językowej nadmiernej uwagi, to dla środowiska naukowego precyzja językowa ma ogromne znaczenie. Stąd też problem poprawności zapisu nazwisk ormiańskich, wymaga omówienia, tak samo jak stanowisko zespołu Instytutu Badań Ormiańskich.

Z poprawnością zapisu nazwisk i nazw ormiańskich po polsku zmagamy się nie od dziś. Już w 1979 roku Andrzej Pisowicz w artykule pt. *O polskiej transkrypcji wyrazów ormiańskich* („Przegląd Orientalistyczny” 1979, nr 2, s. 158-162) proponował przyjęcie zasad odzwierciedlających w języku polskim wymowę ormiańską. Po 1991 roku problem jeszcze się nasilił, gdyż obok nazw transkrybowanych za pośrednictwem transkrypcji rosyjskiej zaczęły się upowszechniać wersje w transkrypcji angielska, a niekiedy i francuskiej, lub na nich bazujące. Ujawnił się od między innymi odnośnie poprawnej formy zapisu stolicy Armenii. A więc czy powinniśmy pisać *Jerewan, Erewan, Jerewań, Erewań*, czy może *Erywań*. Kwestię tę poruszał także Andrzej Pisowicz w artykule pt. *Erewan czy Jerewan?* A może lepiej: *Erywań?*, („Biuletyn OTK” 1994, nr 2, s. 9-11). Kierując się jego wskazówkami, jeszcze dekadę później, sam reagowałem, m.in. w artykule pt. *O Armenii po polsku*, („Tydzień w Elblągu” 25 stycznia 2005, s. 18), na rażące błędy pojawiające się w publikacjach. I choć przyjęto ostatecznie formę wcześniej znaną i stosowaną w języku polskim, to jest *Erywań*, to niekiedy, np. dla przedstawicieli nowej emigracji jest ona rażąca, i woleliby stosowania oryginalnej nazwy w transkrypcji *Jerewan*.

Co do nazwisk ormiańskich to mamy obecnie trzy przyjęte czy też proponowane zasady zapisu. Pierwsza to stosowanie transkrypcji angielskiej, jaką posługują się sami posiadacze nazwisk, co niesie tę wartość, iż bez trudności można daną osobę zidentyfikować, np. przy poszukiwaniach naukowych. Niesie to jednak z sobą niekiedy problemy z właściwym odczytywaniem nazwisk, takich jak na przykład: *Mkrtchyan, Khachatryan, Boyajyan*, co w kontaktach osobistych, zwłaszcza oficjalnych, może być kłopotliwe. Poza tym nie ułatwiają tego sami Ormianie, nawet w źródłach oficjalnych przyjmując różne warianty, np. na stronie prezydenta Republiki Armenii (<http://www.president.am>) nazwisko **Սարգսյան** (*Sargsjan*) w przypadku byłego prezydenta (Serża Sarsjana) występuje jako *Sargsyan*, a przypadku obecnego prezydenta (Armena Sargsjana) występuje jako *Sarkissian*. W przypadku tego drugiego niektóre armeńskie media stosują jednak wersję *Sargsyan* (m.in. www.panorama.am, hetq.am,



mediamax.am). Również w przypadku Serża pojawiają się niekiedy inne warianty, zwłaszcza w publicystyce diaspory ormiańskiej, to jest Sarkisian (np. *anca.org*).

Dlatego w zapisie ormiańskich nazw własnych zaleca się stosowanie polskiej transkrypcji bezpośrednio z zapisu ormiańskiego. Zasady polskiej transkrypcji popularnej (fonetycznej) opracował prof. Andrzej Pisowicz, który proponował je już na łamach wspomnianego „Przeglądu Orientalistycznego” z 1979 r., a następnie zawarł (wraz z zasadami międzynarodowej transliteracji naukowej) w pracy pt. *Gramatyka ormiańska (grabar – aszcharabar)* (Księgarnia Akademicka, Kraków 2001, s. 222-225). W nieco zmienionej formie zostały one przyjęte przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych Poza Granicami Polski i opublikowane w 2005 roku w gazeterze: **Nazewnictwo geograficzne świata. Zeszyt 5. Azja Środkowa i Zakaukazie** (jest on dostępny w formacie PDF). Warto nadmienić, że ujęte w gazetrze zasady nazewnictwa Armenii (jak Azerbejdżanu i Gruzji) opracował Andrzej Pisowicz.

Odnosnie do nazwisk ormiańskich, zasady ich zapisu prof. Pisowicz przedstawił w artykule pt. *O polskiej pisowni nazwisk ormiańskich*, („Biuletyn OTK” 2010, nr 60/61, s. 39-42). Według nich, np. ormiańska litera „Յ J”, czyli „J” w przypadku występowania pomiędzy spółgłoską i samogłoską, oprócz pozycji po „c”, „dz”, „s”, „z”, powinna być zapisywana jako „i”. Dlatego nieco inaczej zapiszemy nazwiska *Paszinian* i *Sargsjan*, mimo, że obydwa zakończone są końcówką patronimiczną „-juł”, czyli „-jan”.

Zasady te zostały przyjęte i zastosowane już w niektórych publikacjach naukowych poświęconych Armenii, jak np. w książce pod redakcją Lewona Abrahamiana i Konrada Siekierskiego pt. *Armenia: kultura współczesna w ujęciu antropologicznym* (Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014, s. 7-9). Stosuje je w publikacjach także autor niniejszego tekstu. Redakcja IBO, która przyjęła je dla „Biuletynu Instytutu Badań Ormiańskich”, skierowanego do środowiska armenologów, w niektórych przypadkach uzupełnia nazwiska (i nie tylko) o formy oryginalne i angielskie, w celu ułatwienia odnajdywania konkretnych osób i obiektów.

Jak wspominałem wcześniej, funkcjonuje jeszcze trzecia zasada zapisu, a to dlatego, że obok powyższych zasad, nieco odmienne przyjmuje Minister Spraw Wewnętrznych RP w rozporządzeniu z dnia 30 maja 2005 r. w sprawie sposobu transliteracji imion i nazwisk osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych zapisanych w alfabecie innym niż alfabet łaciński (Dz. U. nr 102 poz. 855). Określa ono sposób transliteracji imion i nazwisk także osób należących do mniejszości ormiańskiej i zapisanych w alfabecie ormiańskim. Przyjęta tam transliteracja wydaje się jednak być raczej jeszcze bardziej uproszczoną transkrypcją, przy czym w części przypadków może doprowadzić do deformowania faktycznego brzmienia imion i nazwisk ormiańskich. Zaistniałoby tak, np. w przypadku nazwiska brzmiącego *Mykyrtczian* (Մկրտչյան), które to rozporządzenie nakazuje zapisać *Mkrtczjan*.

Na łamach „Biuletynu” i w innych publikacjach Instytutu Badań Ormiańskich spotkają Państwo (zgodnie z zasadami przyjętymi za prof. Andrzejem Pisowiczem), następujące formy nazwisk: np. *Lewon Mykyrtczian* (*Levon Mkrtchyan*) - minister edukacji i nauki, *Nikol Paszinian* – premier, *Serż Sargsjan* - były prezydent, *Armen Sargsjan* – obecny prezydent, *Hrachya Boyajyan* (*Hraczia Bojadżian*) – prezes Ormiańsko-Polskiego Komitetu Społecznego. Jak widać, w dwóch przypadkach w nawiasach uwzględniłem także inne wersje zapisu. W pierwszym, w celu ułatwienia identyfikacji danej osoby w źródłach anglojęzycznych, zaś w drugim w celu ułatwienia odczytywania nazwiska osoby posługującej się w Polsce angielską transkrypcją swojego nazwiska, ze względu na taki zapis figurujący w dokumentach osobistych.

Zachęcam też do zapoznania się z tymi zasadami zawartymi w **Nazewnictwie geograficznym świata. Zeszyt 5. Azja Środkowa i Zakaukazie** z 2005 r., dostępnym na stronie http://ksng.gugik.gov.pl/wydawnictwa_ngs.php, jak i w artykule prof. Andrzeja Pisowicza pt. *O polskiej pisowni nazwisk ormiańskich opublikowanym w „Biuletynie Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”* 2010, nr 60/61.

Poniżej znajdą Państwo polską transkrypcję języka ormiańskiego. W związku z tym, iż spotykamy się z różnymi czcionkami, w których niektóre znaki wyraźnie różnią się od siebie, prezentuję litery ormiańskie na przykładzie dwóch czcionek, Cambria i Arial. Jedynie w przypadku litery „h” została dodana jeszcze (jako pierwsza) wersja w czcionce Times New Roman.



TRANSKRYPCJA ORMIAŃSKO-POLSKA

Litera ormiańska	Transkrypcja	Litera ormiańska	Transkrypcja
Ա ա Ա ա	A a	Յ յ Յ յ	J j; i ⁵
Բ բ Բ բ	B b; p ¹	Ն ն Ն ն	N n
Գ գ Գ գ	G g; k ¹	Շ շ Շ շ	Sz sz
Դ դ Դ դ	D d; t ¹	Ո ո Ո ո	Wo wo ² ; o ³
Ե ե Ե ե	Je je ² ; e ³	Չ չ Չ չ	Cz cz
Զ զ Զ զ	Z z	Պ պ Պ պ	P p
Է է Է է	E e	Ջ յ Ջ յ	Dż dż; cz ¹
Ը ը Ը ը	Y y	Ռ ռ Ռ ռ	Rr rr; r ⁶
Թ թ Թ թ	T t	Ս ս Ս ս	S s
Ժ ժ Ժ ժ	Ž ž	Վ վ Վ վ	W w
Ի ի Ի ի	I i	Տ տ Տ տ	T t
Լ լ Լ լ	L l	Ր ղ Ր ղ	R r
Խ խ Խ խ	Ch ch	Տ ց Տ ց	C c
Ծ ծ Ծ ծ	C c	ՈՒ ու ՈՒ ու	U u
Կ կ Կ կ	K k	Փ փ Փ փ	P p
Հ հ Հ հ Հ հ	H h	Ք ք Ք ք	K k
Ձ ձ Ձ ձ	Dz dz; c ¹	Օ օ	O o
Ղ ղ Ղ ղ	Gh gh; ch ⁴	Ֆ ֆ Ֆ ֆ	F f
Ճ ճ Ճ ճ	Cz cz	Լ լ	jew; ew ³
Մ մ Մ մ	M m	—	y ⁷

1. W niektórych przypadkach literom ormiańskim wymawianym na początku wyrazu dźwięcznie (b, d, g, dz, dz), w środku i na końcu wyrazu odpowiada wymowa bezdźwięczna (p, t, k, c, cz).
2. Na początku wyrazu.
3. W środku i na końcu wyrazu.
4. W przypadku asymilacji (upodobnienia) w grupach spółgłoskowych i na końcu wyrazu.
5. W przypadku występowania pomiędzy spółgłoską a samogłoską, z wyjątkiem pozycji po s, z, c, dz.
6. W przypadku występowania przed spółgłoską.
7. Litera dodawana niekiedy w środku wyrazu dla oddania zredukowanej samogłoski faktycznie wymawianej, choć nie uwzględnianej w ormiańskim zapisie.

(źródło: *Nazewnictwo geograficzne świata. Azja Środkowa i Zakaukazie*, Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Warszawa 2005, s. 35-36); przygotował (pno)



WYDARZENIA

W ARMENII

REZYGNACJA BURMISTRZA ERYWANIA

3 lipca został zatrzymany dyrektor Ogólnoormiańskiego Funduszu Hajastan (Hayastan All Armianian Fund) Ara Wardanian (Vardanyan), pod zarzutem malwersacji i nadużycia władzy. Wardanian przyznał się do wykorzystywania środków Funduszu do celów osobistych i hazardu.

Jeszcze tego samego dnia doszło do aresztowania byłego ministra obrony Mikajela Harutiuniana (Mikayel Harutyunyan), w związku z wydarzeniami 1 marca 2008, podczas których doszło do pacyfikacji pokojowej manifestacji.

DZIEŃ KONSTYTUCJI

5 lipca Armenia obchodziła Dzień Konstytucji. Projekt ustawy zasadniczej przedmiotem referendum 5 lipca 1995 roku.

PREMIER ARMENII SPOTKAŁ SIĘ Z PROTESTUJĄCYMI

6 lipca Premier Armenii, Nikol Pashinian, odbywający roboczą wizytę w Prowincji Wajoc Dzor, odwiedził wioskę Kechut, gdzie spotykał się z mieszkańcami protestującymi przeciwko działalności pobliskiej kopalni złota Amulsar.

REZYGNACJA BURMISTRZA ERYWANIA

9 lipca rezygnację z urzędu ogłosił dotychczasowy burmistrz stolicy Armenii, Taron Margarian. Swoje stanowisko piastował od 2011 roku.

WIZYTA PREMIERA ARMENII W BRUKSELI

11 lipca premier Nikol Paszinian udał się z pięciodniową wizytą roboczą do Brukseli, gdzie spotkał się m.in. z przewodniczącym Rady Europejskiej Donaldem Tuskiem, przewodniczącym Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junckerem, wysoką przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Federicą Mogherini, sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem, prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, kanclerz Niemiec Angelą Merkel, prezydentem Łotwy Raimondsem Vējonisem, prezydent Litwy Dalią Grybauskaitę, premierem Kanady Justinem Trudeau, premierem Grecji Alexisem Ciprasem. Doszło również do spotkania z przedstawicielami społeczności ormiańskiej w Belgii.

ARMEŃSKI RZĄD BEZ WAKACJI

20 lipca premier Nikol Paszinian zapowiedział, że jego rząd w tym roku nie przerywa pracy i nie udaje się na wakacje. Jedynie pojedynczy jego członkowie, którzy czują się zmęczeni, będą mogli udać się na urlop.

KATOLIKOS GAREGIN II Z WIZYTĄ W MOSKWIE

23 lipca katolikos wszystkich Ormian Garegin II udał się do Moskwy z dwudniową wizytą.

WIZYTA PREMIERA ARMENII W ROSJI

26 lipca premier Nikol Paszinian przybył do Sankt Petersburga z dwudniową roboczą wizytą. Spotkał się z przedstawicielami ormiańskiego biznesu z północno-zachodniej części Rosji. Następnie wziął udział w sesji Eurazjatyckiej Rady międzyrządowej w ramach której spotkał się z premierem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem.



BYŁY PREZYDENT ARMENII ARESZTOWANY

28 lipca 2018 roku doszło do zatrzymania Roberta Koczariana, prezydenta Armenii w latach 1998-2008. Oskarżono go o złamanie konstytucji i próbę obalenia konstytucyjnego ustroju państwa w związku z tragicznym w skutkach użyciem sił porządkowych wobec pokojowej demonstracji (przeciwko sfałszowanym wyborom prezydenckim), które miało miejsce 1-2 marca 2008 roku w Erywanii.

WIZYTA PREZYDENTA WŁOCH

30 lipca, na zaproszenie prezydenta Armena Sargsjana, przybył z dwudniową wizytą do Armenii prezydent Włoch Sergio Mattarella, wraz córką Laurą.

100-LECIE PARLAMENTU ARMENII

1 sierpnia przewodniczący parlamentu Republiki Armenii, Ara Bablojan, przypomniał w liście gratulacyjnym do rodaków w Armenii, Górskim Karabachu (Arcachu) i Diasporze, o przypadającej w tym dniu setnej rocznicy pierwszej sesji parlamentu Pierwszej Republiki Armenii. Sto lat temu pierwszemu zgromadzeniu parlamentarnemu w niepodległej ormiańskiej republice przewodził Awetik Sahakian.

MISJA OBESRWACYJNA OBWE

2 sierpnia, zgodnie z porozumieniem zawartym z władzami Republiki Górskiego Karabachu (Arcachu), Misja OBWE przeprowadziła planowane monitorowanie zawieszenia broni na granicy Karabachu i Azerbejdżanu.

100 DNI RZĄDU PASZINIANA

17 sierpnia premier Nikol Paszinian uczcił 100 dni swojego urzędowania. Obchody rozpoczął wspólny marsz z jego zwolennikami ulicami Erywanii. Następnie na placu Republiki odbyło się przemówienie premiera i koncerty. W obchodach uczestniczyły dziesiątki tysięcy osób.

POROZUMIENIE IRAN-ARMENIA

19 sierpnia Iran i Armenia podpisały memorandum o porozumieniu w sprawie wspólnej produkcji maszyn rolniczych. Przemysł irański jest zainteresowany Armenią, którą postrzega się jako drzwi do pozostałych państw członkowskich Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej.

NOWA SERIA KAŁASZNIKOWA

21 sierpnia przedstawiciele Royalsys Engineering Ltd. i Grupy Kałasznikow podpisali kontrakt, na mocy którego w Armenii ruszy produkcja nowej serii karabinów Kałasznikow AK-12 i AK-15.

RUSZA NOWA LINIA LOTNICZA DO ARMENII

22 sierpnia została podpisana umowa między spółką Międzynarodowe Porty Lotnicze Armenii a kompanią Azimuth Airlines, zgodnie z którą od 1 października przewoźnik będzie wykonywać loty do i z Erewanii i rosyjskich miast Rostów nad Donem, Krasnodar i Stawropol.

WIZYTA KANCLERZ NIEMIEC

24 sierpnia, w ramach podróży do państw Kaukazu Południowego, z wizytą do Armenii przybyła kanclerz Niemiec Angela Merkel. Uwagę zwrócił m.in. wspólny spacer głów państw po centrum Erywanii, Angeli Merkel, Nikola Pasziniana z żoną Anną Hakobian i prezydenta Armena Sargsjana. Kanclerz Niemiec spotkała się także z katolikosem Gareginem II.

KONIEC ZGŁASZANIA KOMITETÓW

29 sierpnia upłynął termin zgłaszania list wyborczych do wrześniowych wyborów do Rady Starszych Erywanii. Centralna Komisja Wyborcza zarejestrowała 13 list.



W POLSCE

III ORMIAŃSKI WARDAWAR

8 lipca, w Dolinie Będkowskiej po raz trzeci odbył się Wardawar, tradycyjne ormiańskie święto wody, kwiatów i urodzaju.

MECZ KKS LECH POZNAŃ – FC GANDZASAR KAPAN

12 lipca, w pierwszym meczu pierwszej rundy eliminacji Ligi Europy, KKS Lech Poznań pokonał na własnym boisku Gandzasar Kapan 2:0. Obie bramki dla „Kolejorza” zdobył Duńczyk Chistian Gytkjaer, w 10 minucie strzałem z półobrotu oraz 5 minut później z rzutu karnego.

MECZ FC GANDZASAR KAPAN KKS – LECH POZNAŃ

19 lipca, w rewanżowym meczu pierwszej rundy eliminacji Ligi Europy, KKS Lech Poznań przegrał w Erywaniu z Gandzasar Kapan 1:2. Gole dla Gandzasaru strzelili Lusando Musonda i Gegham Harutyunyan. Bramkę dla „Kolejorza” w 95. minucie zdobył Łukasz Trałka.

DNI ORMIAŃSKIE W ZAMOŚCIU I LUBACZOWIE

W dniach 2-4 sierpnia, w ramach tegorocznego Festiwalu Dziedzictwa Kresów, miały miejsce Dni Ormiańskie. Zorganizowane były przez Fundację Dziedzictwa i Kultury Ormian Polskich. W obchodach uczestniczył Ambasador Republiki Armenii w Polsce Edgar Ghazarian wraz z całą rodziną.

KUTY NAD CZEREMOSZEM PO RAZ 11.

4 sierpnia ruszyła 11. edycja projektu Kuty nad Czeremoszem, realizowanego przez Fundację Armenian Foundation z dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Polskiej Fundacji Narodowej. W ramach projektu organizowane są grupowe wyjazdy członków społeczności ormiańskiej w Polsce w celu ratowania cmentarzy i innych śladów kultury ormiańskiej na dawnych Kresach polskich.

NA ŚWIECIE

NAGRODA NASA DLA ORMIANINA

1 lipca, Yervant Terzian (Jerwant Terzjan), ormiańskiego pochodzenia profesor astrofizyki, otrzymał najwyższe odznaczenie NASA przyznawane nie-astronautom, Medal za wyróżniającą się służbę publiczną.

GRAND PRIX DLA ORMIANKI

1 lipca odbył się Kanadyjski Konkurs Muzyczny Canimax, w którym pierwszą nagrodę w grupie wiekowej 19-30 lat zdobyła 20-letnia skrzypaczka kanadyjsko-armeńska Lynette Israilian.

ANC W NOWEJ ZELANDII

6 sierpnia miało miejsce oficjalne rozpoczęcie działalności Ormiańskiego Komitetu Narodowego Nowej Zelandii (ANC-NZ).

DIALEKT HAMSZENÓW ZAGROŻONY

17 sierpnia „Horizont Weekly” opublikował informację o umieszczeniu dialektu Hamszenów w Atlasie zagrożonych języków świata UNESCO (UNESCO Atlas of the World's Languages in danger). Ich dialekt, homszecma (homshetsma, hemşince), został zakwalifikowany jako zdecydowanie zagrożony na obszarze Turcji. Hamszenowie (Համշենցիներ, Hamshen, Hemshin, Hemshinli) są społecznością ormiańską wyznająca islam, która zachowała elementy wywodzące się ormiańskiej kultury i tradycji. Uważa się, że jest ich około 150 tysięcy, głównie w Turcji, Rosji i Gruzji.



PRZEGLĄD PUBLIKACJI



Bożena Wyrozumska

Ormianie w średniowiecznym Krakowie. Wypisy źródłowe

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Seria Cracovienses Fontes Minores,
Kraków 2003, ss. 67

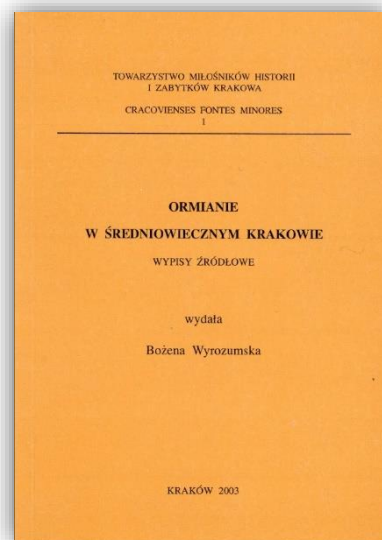
Prezentowana publikacja miała stać się przyczynkiem do badań nad obecnością Ormian w Krakowie. Autorka przeprowadziła bardzo gruntowną kwerendę ksiąg miejskich oraz innych źródeł, aby wyłuskać informacje na temat krakowskich Ormian. Niestety materiał źródłowy dotyczący okresu średniowiecza jest bardzo skromny – zachowały się tylko niektóre księgi miejskie, a najstarsza (księga ławnicza) pochodzi z lat 1365-1376.

Na przestrzeni od 1372 r. do 1501 r. autorce udało się znaleźć 127 zapisków dotyczących Ormian (znajdujących się w księgach miejskich: radzieckich, wójtowskich, ławniczych oraz w księgach grodzkich, ziemskich i aktach oficjała krakowskiego). W tym okresie przez krakowskie księgi miejskie przewinęło się wprawdzie tylko 42 osoby, ale należy pamiętać, że mamy do czynienia z niekompletnym materiałem źródłowym, i że nie wszyscy Ormianie przebywający w Krakowie musieli pojawić się w księgach miejskich. Ormianie, którzy przybywali do Krakowa, najczęściej pochodzili ze Lwowa. Nie stanowili hermetycznie zamkniętej zbiorowości i zamieszkiwali przy różnych ulicach znajdujących się w obrębie Rynku (najczęściej przy ul. Grodzkiej, która w socjotopografii miasta posiadała wysoką rangę). Mieszkający w Krakowie Ormianie, to przede wszystkim kupcy i rzemieślnicy, którzy posiadali pełnię praw miejskich, tak jak pozostali obywatele miasta. Ormianie nie posiadali w Krakowie własnej gminy, a więc nie posiadali też własnego kościoła. Wypisy są sporządzone w języku łacińskim. Praca posiada wykaz skrótów, a także indeksy: geograficzny, osobowy i rzeczowy.

Spis treści: Wstęp; Wykaz skrótów; Wypisy źródłowe; Indeks nazw topograficznych; Indeks osobowy; Indeks rzeczowy.

Problematyka obecności Ormian w dawnym Krakowie była też poruszana przez Piruzę Mnacakianian w rozdziale pt. *Ormianie w Krakowie do końca XV wieku* który ukazał się w pracy pt. *Kultura religijna i społeczna Małopolski od XIII do XVI wieku*, pod redakcją Jnauza Kozioła i Wiktora Szymborskiego, wydanej przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie w 2011 roku.

Aktualnie trwają prace nad książką-albumem o Ormianach w Krakowie pt. *Ormiański Kraków*, mającym być kontynuacją publikacji *Ormiańska Warszawa*, autorstwa Krzysztofa Stopki, Andrzeja A. Zięby. Armena Artwicha, Moniki Agopsowicz, wydanej w 2012 roku w Warszawie przez Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich. Informacje o powstającej książce można znaleźć na stronie Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego w Krakowie (z dn. 17 czerwca 2015 r.): <http://otk.org.pl/pl/album-ormianach-w-krakowie>.





Рубен Галичян

Mifologizaciâ istorii. Azerbajdżan, Armeniâ, wymysly i fakty

Tytuł oryginalny:

Мифологизация истории. Азербайджан, Армения, вымыслы и факты

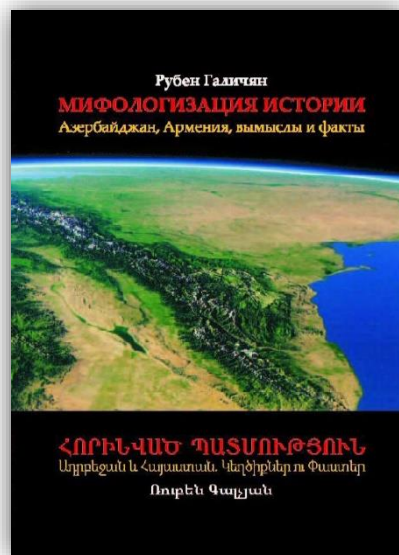
Printinfo, Erevan / Принтинфо, Ереван, 2010, ss. 133

Ruben Galiczian (Galichyan) jest jednym z uznanych ekspertów w dziedzinie kartografii i geografii historycznej. Autor książek poświęconych historii i kartografii Armenii i Kaukazu Południowego. Jego prace koncentrują się wokół jakże popularnej na Kaukazie problematyki badań nad pierwszeństwem danej grupy etnicznej na danym terytorium (jest to związane z ogromnym wymieszaniem etnicznym i religijnym tamtejszej ludności będącym konsekwencją wydarzeń dziejowych – wędrówki ludów, działania wojenne, świadoma polityka etniczna prowadzona przez Rosję, a następnie ZSRR, których konsekwencje ponoszą państwa powstałe na tym terenie po rozpadzie ZSRR). Niestety większość tych prac związana jest z polityką historyczną realizowaną przez poszczególne państwa i mało ma wspólnego z rzetelnymi badaniami naukowymi.

Pierwsze wydanie omawianej tu jego książki ukazało się w języku angielskim w Londynie w 2009 r. Następnie książka została przetłumaczona na język ormiański i rosyjski i wydana w Erywaniu w 2010 r. Jak podkreślał w wywiadach sam autor, „jest ona odpowiedzią na fałszerstwa azerbejdżańskie publikowane na świecie w różnych językach”. W oparciu o szeroki materiał źródłowy: kartograficzny, graficzny, źródła pisane, autor zaprzecza twierdzeniom azerbejdżańskim, że naród ten jest spadkobiercą Albańczyków kaukaskich i na tej podstawie ma prawo do ziem, zwłaszcza w Górskim Karabachu i Nachiczewanie. Przedstawia przy wykorzystaniu dokumentacji zdjęciowej proces niszczenia ormiańskiego dorobku kulturowego na terenach znajdujących (bądź będących wcześniej) pod zwierzchnictwem Azerbejdżanu. Szczególnie dużo miejsca poświęcone zostało zniszczeniu średniowiecznego cmentarza ormiańskiego w Dżulfie (Nachiczewan), gdzie jeszcze na początku XX wieku znajdowało się ponad 5 tys. chaczkarów, a który to cmentarz obecnie już prawie nie istnieje.

Niezwykłym walorem pracy jest bardzo bogata dokumentacja fotograficzna przedstawiająca ormiańskie dziedzictwo kulturowe, brutalnie zniszczone na polecenie władz Azerbejdżanu. Autor zostawia czytelnika z pytaniem – jeśli przyjmujemy, tak jak to przedstawiają władze Azerbejdżanu, że Albańczycy byli przodkami Azerów i wszystkie te zabytki należą do nich, to dlaczego dziedzictwo kulturowe Azerbejdżanu jest od wielu lat systematycznie niszczone? Książka miała swoją prezentację również w Moskwie (2011 r.) w ramach projektu "Ostrożnie, historyczne fakty"- badania nad fałszowaniem historii w Rosji i Armenii.

Spis treści: Карта Южного Кавказа; Список иллюстраций; Предисловие; Историческая география; Исторический очерк; Армяне на Южном Кавказе; Памятники культуры – Азербайджанские обвинения; Памятники культуры – Азербайджанский вандализм; Библиография; Приложение А – Азербайджан освобождается от армянского «бельма»; Приложение Б – Азербайджан уничтожает армянские святыни; Приложение В – Средневековое армянское кладбище уничтожено; Приложение Г – История Карабаха; Именной указатель; Армянский перевод (приложение).



Armenia i Górski Karabach w procesach transformacji społecznej i politycznej

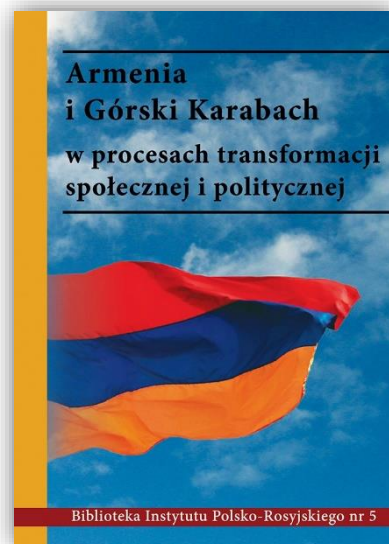
Biblioteka Instytutu Polsko-Rosyjskiego nr 5, Wrocław 2014, ss. 182

Prezentowana publikacja jest pierwszą w polskiej literaturze naukowej próbą prezentacji procesów transformacji politycznej i społecznej, jakie miały miejsce w Armenii i nieuznawanej na arenie międzynarodowej Republice Górskiego Karabachu (Republika Artsakh). Jest to praca zbiorowa pod redakcją Rafała Czachora obejmująca zbiór tekstów (przetłumaczonych na język polski) czołowych armeńskich politologów i socjologów, których część była już wcześniej publikowana w innych pracach zbiorowych i periodykach naukowych w Armenii lub Europie Zachodniej. Mimo tego zasługuje ona na istotne uznanie z uwagi na prezentację dotychczas praktycznie nieznanego w Polsce dorobku armeńskich naukowców. Praca została wydana przez Instytut Polsko-Rosyjski we Wrocławiu i jest dostępna w wersji elektronicznej na stronie: <http://ip-r.org/wydawnictwo/>.

Czołowi armeńscy politologowie i socjologowie zapoznają nas ze specyfiką procesu przemian polityczno-społecznych w Armenii i Republice Górskiego Karabachu. Edik Minasyan ukazuje skomplikowany proces uzyskania niepodległości i okoliczności towarzyszące temu wydarzeniu, wskazując na katastrofalną sytuację ekonomiczną nowego państwa i trudności okresu przejściowego. Gevorg Poghosyan dowodzi, iż w całej różnorodności społeczno-politycznych transformacji na obszarze poradzieckim przypadek Armenii wyróżnia się wyjątkowo. Państwo było bardzo podatne na wewnętrzne i zewnętrzne zagrożenia w efekcie czego ukształtował się specyficzny system polityczny zmuszony do balansowania w niestabilnym regionie. Z kolei Sergey Minasyan i Sergey Markedonov wskazują na priorytetowe znaczenia konfliktu w Górskim Karabachu dla niepodległej Armenii i kształtu przyjętych rozwiązań ustrojowych. Natomiast Aleksandr Balayan zwraca uwagę na specyfikę armeńskich przemian i ich nieprzystawalność do powszechnych wzorców.

Spis treści:

1. **E. Minasyan:** Armenia na ciernistym szlaku niepodległości.
2. **A. Balayan:** Polityczne transformacje w postradzieckiej Armenii: problemy adaptacji i perspektywy integracji ze współczesnym światem.
3. **G. Poghosyan:** Los i kierunki modernizacji społeczeństwa Armenii.
4. **E. Ordukhanyan:** Problemy kształtowania się kultury politycznej w Armenii i możliwości ich pokonania.
5. **E. Ordukhanyan:** Dyskurs polityczny we współczesnej Armenii. Analiza porównawcza.
6. **S. Minasyan:** Armenia w Karabachu, Karabach w Armenii: polityka z nieuregulowanym konfliktem w tle.
7. **S. Minasyan:** Polityka zagraniczna postradzieckiej Armenii: siedząc od 20 lat na kilku krzesłach jednocześnie.
8. **S. Markedonov:** Republika Górskiego Karabachu: kształtowanie się niepodległego państwa.
9. **N. Shahnazarian:** Idee narodowe, strategie przetrwania i tożsamość płciowa w politycznym i symbolicznym kontekście wojny karabaskiej.





czasopismo

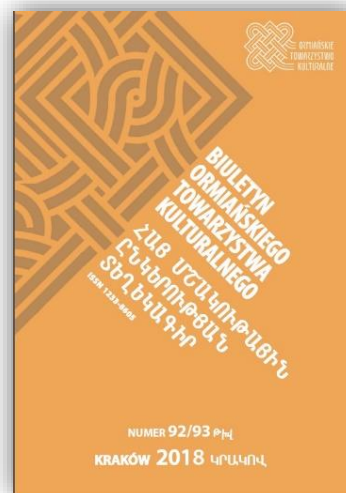
“Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2018, Nr 92/93

Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne, Kraków 2018, ss. 96

„Biuletyn” jest najdłużej wychodzącym czasopismem ormiańskim wydawanym w Polsce powojennej (ukazuje się od 1993 r.). Jest kwartalnikiem (od 1997 r. ukazują się cztery podwójne numery w ciągu roku), który wychodzi w 300 egzemplarzach, z czego 200 rozsyłanych jest do osób zainteresowanych kulturą ormiańską (w tym i za granicą). Jego odbiorcami są zarówno mieszkający w Polsce Ormianie, jak i Polacy. W tym czasopiśmie ukazującym się w języku polskim publikowane są relacje, wspomnienia, opinie, opracowania naukowe i różne teksty, których tematyka związana jest z historią, kulturą oraz współczesnymi problemami Ormian (w tym recenzje książek oraz lekcje języka ormiańskiego).

W wydanym ostatnio numerze sporą część tekstów stanowią referaty wygłoszone na konferencji poświęconej muzyce Armenii i Ormian polskich, która odbyła się dnia 21 kwietnia 2018 r. w Sali im. Michała Bobrzyńskiego Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opublikowane teksty to: *Duduk – starożytny symbol kultury Ormian* (Zofia Trystuła), *Ormiańska muzyka religijna – przeszłość teraźniejszość* (Jakub Kopczyński), *Komitas Wardapet* (Natalia Podolska). Wszystkie trzy wnoszą interesujące wiadomości do obiegu publicznego. Zofia Trystuła, która jest polskim muzykiem grającym na duduku (narodowym instrumencie ormiańskim wpisanym na listę światowego dziedzictwa niematerialnego UNESCO), przybliżyła nie tylko historię tego instrumentu, jego budowę oraz wykonywaną na nim muzykę, ale przede wszystkim pokazała znaczenie tego instrumentu dla Ormian. Jakub Kopczyński omówił muzykę liturgiczną Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego i Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego – wokalną, wokalno-instrumentalną, jednogłosową i wielogłosową (ta pojawiła się dopiero w XIX w.). Opisał różnice między notacją muzyczną neumatyczną (tzw. chazy), nowoormiańską oraz europejską. Natalia Podolska przedstawiła polskiemu czytelnikowi postać wybitnego muzykologa ormiańskiego Komitasa. Szerzej przedstawiony został jego jakże interesujący życiorys, jak i osiągnięcia muzyczne.

Wśród innych tekstów zamieszczonych w tym numerze warto zwrócić uwagę na jeszcze dwa. *Kwestia ratowania Ormian przez obywateli osmańskich w czasie ludobójstwa popełnionego na Ormianach w Turcji*, autorstwa Harutiuna Marutiana (Harutyun Marutyan), pracownika naukowego Instytutu Archeologii i Etnografii Narodowej Akademii Nauk Armenii, zajmującego się badaniami porównawczymi nad pamięcią o ludobójstwie Ormian i Żydów. Jest on kontynuacją tekstu, który ukazał się we wcześniejszym numerze. Autor swoje badania oparł głównie o relacje osób, które przeżyły ludobójstwo, bądź były świadkiem rozgrywających się wtedy tragicznych wydarzeń. Tekst podejmuje stosunkowo mało jeszcze poruszaną w tematyce badań nad ludobójstwem Ormian kwestię nadawania ormiańskiego odpowiednika żydowskiego tytułu „Sprawiedliwego wśród Narodów”. W omawianej części skupił się na takich zagadnieniach jak: ratowanie Ormian w zamian za korzyści materialne, konwersja religijna jako warunek przeżycia, pozostawienie przy życiu ormiańskich kobiet i dzieci w celu ich wykorzystania seksualnego. Motywy takie miały tylko w warstwie powierzchniowej chęć ratowania Ormian i są ważnym mechanizmem pozwalającym odróżnić je od prawdziwych aktów humanitarnych. Następnie przedstawione zostały kryteria oraz przykłady prawdziwego ratowania Ormian. Jak napisał sam autor, jego artykuł „jest próbą naświetlenia problemu w taki sposób, by uniemożliwić manipulacje dokonywane z pobudek politycznych” (Turcji należy bowiem na włączeniu do grona ratujących Ormian jak największej





grupy społeczeństwa tureckiego, co ma na celu umniejszenie jej winy i potwierdzenie wersji o wydarzeniach z 1915 r. jako wypadkowej działań wojennych). Wielkim plusem, dzięki któremu przeciętny czytelnik może łatwo sobie przyswoić tekst, jest zamieszczenie na końcu artykułu słowniczka terminów orientalnych.

Drugi tekst pt. *Od rosyjskiej Armenii do Republiki Armenii*, autorstwa Jakuba Osieckiego, w sposób skrótowy, aczkolwiek bardzo ciekawy omawia historię narodu ormiańskiego zamieszkującego na terenie Armenii Wschodniej na przestrzeni lat 1828-1918 – czyli od powołania w ramach Imperium Rosyjskiego tzw. Obwodu Armeńskiego (z dawnych ziem chanatu erywańskiego i nachiczewańskiego) do proklamowania I Republiki Armenii. Autor przedstawił podejmowane przez Rosję próby ujednoczenia kulturowo-politycznego tych ziem, historię narodzin i początek działalności Ormiańskiego Zjednoczenia Rewolucyjnego (Dasznaków), a także przemiany polityczne jakie dokonały się na Kaukazie w czasie I Wojny Światowej, które doprowadziły do powstania niepodległej Republiki Armenii. Niedosyt pozostawia jednak brak przypisów, który mogłyby dać cenne wskazówki dla zainteresowanego czytelnika.

Spis treści numeru:

- **Z. Trystuła:** Duduk – starożytny symbol kultury Ormian
- **J. Kopczyński:** Ormiańska muzyka religijna – przeszłość i teraźniejszość
- **N. Nadolska:** Komitas Wardapet
- **A. Pisowicz:** Przegląd publikacji Krikora Cziftcziana, biskupa Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego (cz.II)
- **A. Pisowicz:** Katolikos Nerses Pefen Łaski
- **H. Marutyan:** Kwestia ratowania Ormian przez obywateli osmańskich w czasie Ludobójstwa popełnionego na Ormianach w Turcji (cz.II)
- Fragment wywiadu: Azerbejdżan-nadchodzą zmiany?
- **J. Osiecki:** Od rosyjskiej Armenii do Republiki Armenii
- **A. Pisowicz:** Nauka języka ormiańskiego - lekcja dwudziesta druga
- Kronika

Zespół redakcyjny:

Renata Król-Mazur - przewodnicząca

Krzysztof Fedorowicz

Grair Magakian

Paweł Nieczuja-Ostrowski

Projekt okładki:

Paweł Nieczuja-Ostrowski

Fotografia na okładce:

Paweł Nieczuja-Ostrowski

Biuletyn

Instytutu Badań Ormiańskich

Numer 3

(lipiec - sierpień)

2018

© by Instytut Badań Ormiańskich, Gdańsk

ISSN 2545-2096

B I U L E T Y N
INSTYTUTU BADAŃ ORMIAŃSKICH

